

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie, 9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., za granicę 9,65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 41.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 20 lutego 1931 r.

Rok XXV.

## Polityka próbnych baloników.

Nieuzasadnione narazie pogłoski o zmianach w rządzie.  
(Od wł. korespondenta warszawskiego).

Warszawa, w lutym.

Od dwóch tygodni krążą w kuluarach sejmowych uporczywe pogłoski o bliższych zmianach w rządzie. Przede wszystkim mówi się o złuzowaniu trzech ministrów: Zaleskiego, Matuszewskiego i Składkowskiego. Pogłoskami temi zajęła się prasa opozycyjna, snując przytem przypuszczenia na temat następców — dzienniki sanacyjne zaś przynoszą w odpowiedzi notatki zaprzeczające tym doniesieniom i wyrażające uznanie wspomnianym ministrom.

Rozumie się, że w odpowiedziach tych znajdują się delikatne prowokacje, które nakłaniają opozycję do ponownego zahrania głosu — i to trwa tak długo, aż się nie ustali jasnego zdania opozycji o poszczególnych zakwestjonowanych osobach: zarówno o obecnych ministrach jak i domniemyanych ich następcach. Nie ulega zatem wątpliwości, że pogłoski kuluarowe lansowane są przez koła bliskie rządowi i odgrywają zupełnie wyraźną rolę próbnych baloników, przy pomocy których sanacja poznaje prądy nurtujące w społeczeństwie oraz kontroluje swój sąd o własnych swoich ludziach.

Solą w oku opozycji jest bezsprzecznie w pierwszej linii minister spraw wewnętrznych Sławoj - Składkowski. Stanowisko policji oraz urzędników administracji państwowej w czasie wyborów dostarczyło przeciwnikom p. Składkowskiego dosyć materiału — aby już nie wspomnieć o lewicy i mniejszościach, które ostro potępiają jego akcję pacyfikacyjną w Małopolsce Wschodniej. Na jego miejsce wyznacza opinia publiczna obecnego wiceministra Stamirowskiego. Cóż, kiedy w tym wypadku dzienniki sanacyjne napewno mają rację, twierdząc, że powierzenie p. Składkowskiemu stanowiska dowódcy O. K. VII (Poznań) nastąpić może dopiero po powrocie marszałka Piłsudskiego z Madery. A gdzieżby się miał do tego czasu Składkowski podziąć? Sprawa jego dymisji jest zatem narazie nieaktualna.

Podobnie ma się rzecz z ministrem Zaleskim, który piastuje swój urząd już 4 lata i ze swoich istotnie trudnych zadań wywiązuje się niezle. Boć za ostatnią porażkę w Genewie jego odpowiedzialnym czynić nie można. Bo czyż on „robił wybory“ na Śląsku? A zresztą wykonuje on tylko ściśle zlecenia swojej władzy, tj. marszałka. Zaleski jest swoją pracą oczywiście już trochę strudzony, to też wcale na miejscu będzie, jeśli się odda tę rolę ministra spraw zagranicznych w ręce jakiejś świeżej siły — najlepiej naturalnie wojskowego. To też pułkownik Beck objął stanowisko wiceministra, aby się trochę poduczyć. Prawdopodobnie zaś po powrocie marszałka...

Najwięcej kłopotu jest, rozumie się, z ministrem skarbu. Czasy są ciężkie, podatki nie wpływają w przewidzianej ilości, to też niema wielu takich, co by zazdrościli naszemu posłowi budapeszteńskiemu Matuszewskiemu stanowiska kierownika tego ministerstwa. Opozycja ma jednak do niego żal z powodu

## Admirał Anzar na czele rządu

Król trzyma się tronu rękami i nogami.

### Skład nowego rządu.

Madryt, 18. 2. (PAT.) Król powierzył misję tworzenia rządu admiralowi Anzarowi, b. ministrowi w gabinecie, obalonemu przez dyktaturę Primo de Riverę. Gabinet ma być dziś jeszcze utworzony. W skład jego wejdą: Romanones (sprawy zagraniczne), Garcia Prieto, Lacierwa, Bugallal, Demaura, Ventosa, reprezentujący Cambó, admirałowie Rivera lub Cervera i Berenguer, o ile stan jego zdrowia pozwoli mu na wzięcie udziału w rządzie. Program obecnego rządu będzie zbliżony do programu konstytucjonalistów. Ma on rozpisac wybory do ciał samorządowych w marcu, do rad generalnych w maju i wreszcie wybory powszechne do parlamentu w czerwcu br. Kortezy o charakterze konstytuancy będą mogły przeprowadzić reformę całej konstytucji oraz znieść ważniejsze dekrety i ustawy z okresu dyktatury.

### „Rząd Palladynów“.

Premjer Anzar jest jednym z najwybitniejszych hiszpańskich oficerów marynarki a nie jest politykiem w ścisłym

tego słowa znaczeniu. Nowy rząd nazywają „gabinetem Palladynów“ (Palladynowie — urzędnicy dworu królewskiego w wiekach średnich), wszyscy bowiem ministrowie są monarchistami, należą do najbliższego otoczenia króla i są ze sobą zaprzyjaźnieni.

### Wojsko jest spokojne.

Madryt, 18. 2. Garnizon stacjonowany w Madrycie zachowuje się zupełnie spokojnie. Żołnierze nie wydalają się z koszar, gdzie są skonsygnowani. Wiadomości o niepokojach wśród garnizonów prowincjonalnych, a nawet o buntach okazują się mocno przesadzone. We wszystkich prawie miastach wojsko zachowuje zupełny spokój wobec wypadków politycznych.

### Manifestacje.

Madryt, 18. 2. (PAT.) Wczoraj o godzinie 22 liczne grupy młodzieży, wśród której znajdowało się wielu studentów, przebiegały głównymi ulicami śródmieścia, wznosząc okrzyki: śmierć królom! niech żyje republika!

Policja szarżowała przy użyciu białej broni i, płazując szablami, rozproszyła manifestantów, którzy niebawem poczęli zbierać się w innym miejscu. Wiele osób zostało aresztowanych. Kilka osób w czasie zajść odniosło lekkie rany. Manifestanci przewrócili powóz który następnie podpalili.

Madryt, 18. 2. (PAT.) Organizacje robotnicze proklamowały strajk generalny.

Paryż, 18. 2. Wiadomości z pogranicza hiszpańskiego wskazują, iż w całym kraju panuje chaos. Kolejne zrzeczenie się najbardziej wpływowych osobistości politycznych Hiszpanji misji tworzenia rządu, oraz oświadczenia przywódców politycznych, iż nie chcą brać odpowiedzialności za losy kraju według programu króla, spowodowały dalsze zaostrzenie sytuacji. Urzędujący jeszcze rząd gen. Berenguera przedsięwziął wszystkie środki ostrożności celem stłumienia w zarodku wszelkich spodziewanych zamachów rewolucyjnych. Według tych wiadomości garnizon madrycki znajduje się w ostrem pogotowiu.

## Brüning wabi Hitlera do Reichstagu.

Tygodniowy strejk nacjonalistów na ukończeniu?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 2. Z różnych stron zapowiadają na dzień dzisiejszy powrót narodowych socjalistów do Reichstagu po jednodziennym zaledwie strejku. Nie ulega wątpliwości, że od strony rządu budują opozycji nacjonalistycznej złote mosty, ponieważ głosy nacjonalistyczne konieczne są do uchwalenia szeregu punktów programu agrarnego i budżetu wojskowego, na który socjaliści ze względów presti-

zowych oficjalnie zgodzić się nie mogą.

Przed południem zajmie się Konwent Seniorów kwestją tych posłów, którzy dokonali secesji, a nie otrzymali oficjalnie urlopów i których liczba wynosi jak wiadomo 151 osób. Z okazji rozdania mandatów do nowo konstytuującej się komisji Reichstagu przypuszczają, że przynajmniej narodowi socjaliści wezmą udział w pracach parlamentarnych. Frakcja narodowych socjalistów zbierze się w Reichstagu

na wszelki wypadek w swoim klubie w parlamencie. AR.

Nie wierzyliśmy w szczerą walkę Brüninga z Hitlerem i okazuje się, że nasze przewidywania oblekają się w szatę rzeczywistości. Przywabienie Hitlera do Reichstagu będzie dla Niemiec w obecnej sytuacji międzynarodowej beznadziejnie błędnym posunięciem i zrazi wszystkich do polityki Brüninga i Curtiusa. S.

## „Znęcanie się nad więźniami poniża powagę sprawiedliwości“.

Za obicie aresztantów więzienie.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi o dwóch ciekawych procesach, w których na ławie oskarżonych zasiadli urzędnicy policyjni za znęcanie się nad aresztantami.

Jedną z tych spraw była następująca: Do wiceprokuratora, dyżurującego w urzędzie śledczym w Warszawie, zgłosił się swego czasu ze skargą pewien aresztant, oświadczając, że policjanci bili go do utraty przytomności. Śledztwo wykazało, że istotnie przodownik policji Władysław Figura razem z wywiadowcą Krodkiewskim bił aresztanta, któremu przedtem sku-

to ręce ciężkimi laskami przez 20 minut. Aresztant potem w celi zemdlł, i lekarz stwierdził kilka ran na ciele.

Dochodzenie ujawniło również inny podobny wypadek, wskutek którego aresztant rozciął sobie brzuch nożem od żyłki.

Podczas rozprawy urzędnicy policyjni do winy się nie przyznali, twierdząc, że aresztowani sami się poszwankowali, kiedy stawiali opór policji. Wyrok jeszcze nie jest znany.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.). Z Katowic donoszą o wyroku w głośnym pro-

cesie asystenta więziennego Koniecznego, który został skazany za ciężkie pobicie aresztanta na 3 miesiące więzienia, a 5 współoskarżonych dozorców, skazanych zostało na 1½ miesiąca więzienia każdy. W motywach wyroku sędzia stwierdził, że „takie postępowanie służby więziennej poniża powagę całej sprawiedliwości, zwłaszcza tu na Śląsku, gdzie takie wypadki nigdy nie miały miejsca“.

Szkoda, że sanatorzy są zbyt gruboskórni. Inaczej powinni uzasadnienie powyższego wyroku wziąć sobie do serca i pomyśleć o — Brześciu.

nowego budżetu, zapominając o tym, że p. Matuszewski przy układaniu preliminarza już najmniej miał do gadania.

Zresztą zarzuty mu stawiane były, jak dotąd, całkiem niekonkretnie i operowały ogólnikami. Istna burza jednak rozpętała się, skoro pojawiły się plotki o kandydaturze p. Miedzińskiego. Potwierdzeniem ich słuszności zdawało

się zresztą być i zachowanie się zarówno Matuszewskiego jak i Miedzińskiego. Minister nadał bowiem swojemu programowemu przemówieniu istotnie ton śpiewu łabędzia, generalny referent budżetowy zaś przybrał na mównicy sejmowej taką pozę i w swoich wywodach tak się wszystkim jakby niepodzielnie rządził, że wszyscy musieli mówić: Oto, następca Matuszewskiego!

W związku z tem pojawiły się w prasie endeckiej bardzo poważne zarzuty pod adresem p. Miedzińskiego. Celowała w tem „Gazeta Warszawska“, organ Stan. Strońskiego i prof. Rybarskiego. Nie wszystko tam było należycie uzasadnione. Niepotrzebnie n. p. odgrzewano sprawę liczników telefonicznych. W Bydgoszczy sędzi się i dziś jeszcze, że pobieranie dodatkowych 8 groszy za

Każdą rozmowę ponad kontyngent (8 rozmów dziennie) stanowi tylko przykrą komplikację — mogą jednak zapewnić Szanownych Czytelników, że tu w stolicy środek ten jest na miejscu wobec nagminnej epidemii, jaka grasuje szczególnie wśród kobiet i dziewcząt: telefonomanji. „Niech pan zadzwoni!“ — oto nietylko refren piosenki kabaretowej, ale frazes utarty w ustach każdej Warszawianki!..

Ale wracajmy do tematu: zarzuty pod adresem Miedzińskiego wiązały się m. in. ściśle ze sprawą budowy portu w Gdyni, gdzie jak szara gęś rządził się pupilek ówczesnego ministra inżynier Ruszczyński.

Obecnie zaszedł wypadek, który dowodzi słuszności naszej tezy o próbnym balonikach sanacji. Bo oto na skutek nagonki endeckiej na Miedzińskiego prasa prorządowa ogłosiła w końcu zaprzeczenie, które tym razem nosi cechy szczeroci. Mianowicie w wywiadzie z jakimś wyższym urzędnikiem ministerstwa skarbu (nazwiska nie podano, więc nie musi to być koniecznie wywiad!) wynosi się zasługi Matuszewskiego pod niebiosy i wyraża pogląd, że „w obecnym trudnym i odpowiedzialnym momencie Matuszewski nie ma bynajmniej zamiaru odchodzić od swojej pracy. Minister Matuszewski nie jest napewno człowiekiem, któryby opuszczał stanowisko w czasie walki“.

Jaki był skutek tej wzmianki? Oto urwano łeb wszystkim plotkom, do próbnym baloników przyłożono papieros, tak że pękły. To też we wtorkowej „Gazecie Warszawskiej“ czytamy w artykule p. t. „Bez zmiany!“ że „skoro sanacja się tak cieszy z pozostania p. Matuszewskiego, to wyznajmy otwarcie, że i my jesteśmy zadowoleni. Z p. Matuszewskim walczymy i walczyć będziemy dalej, ale przynajmniej mu, że jest dość oszczędny w miesięcznych budżetach i że mógłby zrobić jeszcze o wiele więcej, gdyby... mógł. Ze nie może, nie jego wina...“ a dalej: „Z p. Matuszewskim wprawdzie dobrze nie jest, ale mogłoby być znacznie gorzej — gdyby kto inny podstawił mu nogę“.

W ten sposób zatem zakończyła się kampanja przeciw trzem ministrom. Dwóch odłożono sobie na później, co do jednego zaś zgodziła się opozycja, że... narazie lepszy Matuszewski niż kto inny!

I. Wan.

## Zatarę zarobkowy w przemyśle naftowym może się skończyć strejkami.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) „Robotnik“ donosi, że dnia 28 lutego ma się rozpocząć strajk w przemyśle naftowym jako protest przeciwko zapowiedzianej obniżce płac.

Mianowicie Izba Przemysłowców Naftowych zawiadomiła związki zawodowe górników, metalowców i pracowników chemicznych, że wobec spadku cen na artykuły pierwszej potrzeby, postanowiła obniżyć w całym przemyśle naftowym płace już od lutego o 14%. U-

## Sensacyjny proces w Częstochowie.

Na ławie oskarżonych zasiadli bojówkarze P. P. S.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) W dzisiejszy czwartek rozpoczęło się w Częstochowie proces przeciwko dwóm socjalistom, którzy zostali oskarżeni o to, że pomagali niejakemu Kostrzewskiemu przy dokonaniu strasznej zbrodni w częstochowskiej kasie chorych. Przebieg zajścia był według aktu oskarżenia następujący:

Do Kasy Chorych w Częstochowie udał się socjalista Jan Kostrzewski, prosząc o rozmowę z inspektorem kasy. Kiedy został zawezwany do gabinetu, z okrzykiem „zgiń draniu“ wyciągnął rewolwer i zastrzelił inspektora Furmańczyka i komisarza Rejewskiego a następnie robotnika Mołdę. Lekarza dr. Biluchowskiego zranił. Następnie Kostrzewski, postrelivszy jeszcze biuralistę Zawadzkiego, popełnił samobójstwo.

Na ławie oskarżonych zasiadzie w

# Ks. biskup Adamski do swych diecezjan.

JE. ks. biskup Stanisław Adamski wydał list pasterski, poświęcony w głównej mierze nauce, jak katolicy po okresie zabaw powinni zatroskać się w czasie postu o dobro swej duszy i zbliżyć się do Boga. Drugą część swego listu pasterskiego poświęcił biskup słaski sprawie religijnego wychowania młodzieży i małżeństwa chrześcijańskiego. Zalecając wiernym zaznajomienie się z ostatnią encykliką Ojca św. która zainicjowała żywy oddźwięk w kołach le-

karskich, prawniczych i wychowawczych całego świata, mówi ks. biskup Adamski dosłownie tak:

„Małżeństwo i z nim życie rodzinne w ostatniej dobie życia ludzkości poczęło spadać do nizin pogańskiego życia. Dusze, pozbawione zdrowych zasad moralności, przestały rozumieć i doceniać świętość sakramentalną i godność instytucji małżeństwa przez Boga przeznaczonego nie dla zadowolenia zmysłów, lecz dla wychowania zdrowych

moralnie i fizycznie nowych pokoleń. I zaiste Bogu dziękujemy z wdzięcznością głęboką, że z Stolicy Piotrowej, z ust nieomylnego z woli Bożej Nauczyciela narodów, przypomniano światu, że dawne Chrystusowe o małżeństwie nauki wciąż jeszcze muszą być podstawą małżeństwa, że w niczem nie zmieniła się nauka Chrystusa, głoszona przez Kościół katolicki, że nadużycia i błędne pojmowanie nie przestały być nadużyciem i błędem, chociażby w pożałowania godny sposób rozszerzały się bardzo daleko.

Zbyt ważną jest sprawa małżeństwa, aby nie miał jej poznać i zrozumieć każdy wierny Kościoła katolickiego i stosować się do niej w życiu własnej rodziny i publicznym. Aby wszyscy wierni diecezji naszej naukę tę poznać mogli do kładnie rozporządziłem aby czcigodne duchowieństwo parafjalne przeczytało Wam encyklikę Ojca św. w miejsce kazań w pierwsze trzy niedziele Wielkiego Postu.

Was zaś, ukochani diecezjanie moi, wzywam, abyście z wielką słuchali uwagą słów Ojca św., który do Was przemawia mocą powagi Ducha św. jako nieomylny nauczyciel w sprawach wiary i obyczajów, z polecenia tego Pana naszego Jezusa Chrystusa, który Kościół św. swój ustanowił, aby naukę Chrystusową przechowywał bez skazy, ją szerzył i wiernym jej zawsze był stróżem.

Brońcie i przestrzegajcie świętości, czystości i nierozzerwalności małżeństwa — tego od Was żądam, tego się spodziewa po Was Chrystus Pan.“

## Niemcy martwią się odpowiedzialnością za wybuch wojny.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 2. Konwent Seniorów zajmie się dziś kwestją ponownego utworzenia komisji parlamentarnej, której zdaniem jest zbadanie przyczyn wybuchu wojny światowej. W niemieckich kołach politycznych sądzą, że zwłaszcza opinia publiczna Ameryki i Anglii gotowa jest zrewidować pojęcia o winie Niemiec w wybuchu wojny światowej. AR.

Powyższe zamiary Niemiec, ja-

ko jeden z punktów programu rewizyjnego świadczy o wielkiej naiwności jego autorów. Jeszcze się nikomu nie udało utrzymanie pięciu srok za ogon. Niemcy właśnie chcą pożyczek, ulg w spiatach, rewizji granic, swobody w zbrojeniach i przeniesienia odpowiedzialności za wybuch wojny na tych, do których sami wciągają ręce z prośbą o pomoc! Czy to nie graniczy z obłąkaniem. S.

## Nasi lotnicy w Kairze. Lot naokoło Afryki rozpoczął się.

Kair, 18. 2. (PAT). Lotnicy polscy kapitan Skarzyński i por. Markiewicz wylądowali szczęśliwie wczoraj w godzinach popołudniowych na lotnisku tutejszym po przebyciu etapu Ateny — Kair wynoszącego 1500 km., w tem około 400 km. nad Morzem Śródziemnym.

Start nastąpił przy pięknej pogodzie o godz. 8 rano w Atenach. Z powodu złych warunków atmosferycznych nad Morzem Śródziemnym start zatem doznał kilkudniowego opóźnienia. Odlot do Khartumu nastąpi w dniu dzisiejszym o świcie.

## Kronika telegraficzna.

Katastrofalne położenie rolnictwa.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) Prezesi 50 i kilku oddziałów Związku Ziemiaków stwierdzają w okólniku, rozesłanym do szeregu wpływowych osób, że olbrzymia większość ziemian nie będzie mo-

gła wypłacić się nawet z najmniejszej należności za nawozy sztuczne. Wstrzymanie wymagalności spłat i obniżenie odsetek jest więc nieodzowne, gdyż żądanie jakiegokolwiek spłaty jest wobec tego normalnie niewykonalne i bardzo groźne — a wykonywane bezwzględnie przyspieszy tylko katastrofalne zalamanie się ogromnej większości ziemian.

50 milionowy budżet m. Poznania.

Poznań, 19. 2. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalony został budżet w sumie przeszło 50 milionów złotych. Budżet tegoż roku uchwalony w dniu wczorajszym jest o 9 milionów złotych mniejszy od budżetu z ubiegłego roku.

Schiele zachwiany.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 2. Program agrarny Schielego napotyka w dalszym ciągu na ostre sprzeciw w łonie gabinetu. Nowe podwyżki celne i dążenia agrarjuszy uważane są za niemożliwe do zrealizowania ze względu na stanowisko zwłaszcza Holandji i państw skandynawskich.

W kołach parlamentarnych krąży na nowo pogłoski o dymisji ministra Schielego i objęcia teki ministerstwa wyżywienia przez obecnego przywódcę Landvolku Gericke'go. AR.

## Aresztowanie studentów za działalność antypaństwową.

Policja polityczna dokonała w Warszawie w ciągu ubiegłych dni szeregu aresztowań wśród studentów słuchaczy wyższych uczelni, rekrutujących się z Małopolski Wschodniej i częściowo z Wołynia.

Przeprowadzone równocześnie rewizje dały bogaty materiał dowodowy w postaci nielegalnych broszur i pism, wychodzących w Pradze czeskiej. Następnie wykryto i skonfiskowano liczne druki i korespondencje, świadczące o kontakcie studentów — ukrainców w Warszawie z ośrodkiem akademickim we Lwowie i „Prowidem“ ukrainskich nacjonalistów w Pradze czeskiej, którego kierownikiem jest

słynny plk. Konowalec, komendant ukraińskiej organizacji wojskowej.

Wyniki rewizji dowodzą, że członkowie legalnych zreszt organizacji, studenci ukraińscy uprawiali działalność antypaństwową. Istniały przytem dwie grupy: ukraińsko-nacjonalistyczna i grupa komunistyczna, obie działające na szkodę państwa.

Wśród kilkunastu aresztowanych znajduje się niejaki Nowicki Aleksander, student uniwersytetu warszawskiego, u którego znaleziono znaczną ilość kompromitujących materiałów. Dalsza akcja śledztwa w toku.

## Rozwiązanie Rady Miejskiej w Krakowie.

Kraków, 18. 2. (PAT). Urząd wojewódzki komunikuje: W dniu dzisiejszym wojewoda krakowski dr. Kwasiński doręczył prezydentowi miasta Krakowa, senatorowi Rollemu, decyzję, rozwiązującą radę miejską, powierając aż do ukonstytuowania się nowej reprezentacji gminnej załatwianie bieżących spraw gminnych prezydentowi miasta i urzędującym wiceprezydentom. Jako organ doradczy powołał wojewoda — radę przyboczną.

Karnawał komunistyczny.

Berlin, 18. 2. (PAT.) Krwawy karnawał urządzili dziś komuniści w Stuttgarcie, przeciągając demonstracyjnie pochodem przez główne ulice śródmieścia. Tłum napadł na przechodzącą ulicą kobietę, zdzielił ją suknią i usiłował zmusić ją, ażeby nago stanęła na czele pochodu. Demonstranci nieśli transparenty, opatrzone hitlerowskimi Hackenkreuzami. Policja zmuszona była interwenjować, przychem dla rozpedzenia demonstrantów użyła białej broni. W starciu z tłumem 15 policjantów zostało rannych.

Niemieckie bezrobocie osiąga swój szczyt natężenia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 2. Według ostatnich danych statystycznych okazuje się, że jakkolwiek ogólna cyfra bezrobotnych w Niemczech nieznacznie wzmagą się, to jednak tempo bezrobocia w stosunku do miesiąca grudnia stanowczo opada. Spodziewają się w Niemczech, że maksimum bezrobocia, wyrażające się w cyfrze 4800 000 bezrobotnych zostało już osiągnięte.

# W sieci błędów i anarchji.

Osaczony ze wszystkich stron, król Alfons szamoce się rozpaczliwie.

Józef Conrad (Korzeniowski) opisuje w jednej ze swych noweli pożar okrętu, naładowanego węglem. Załoga próbuje ugasić ogień przy pomocy zatkania wszystkich otworów. Pomimo tego ogień pożera wnętrze okrętu i marynarze stąpają przerażeni po rozpalonym pokładzie, czując jak pod cienkimi deskami czai się do zwycięskiego skoku straszliwy żywioł. Wreszcie nadchodzi ten moment i okręt staje nagle cały w płomieniu jak żywcem drzazga.

Gdy w Hiszpanii zbuntował się garnizon w Jaca, gdy na lotnisku Czterech Wiatrów wywiesił sztandar republiki major Franco, gdy w Barcelonie, Madrycie i dziesiątku innych miastach zandarmerja królewska krwawiła się w bojach ulicznych z masami strajkujących robotników, cała Europa widziała krwawą lunę pożaru nad półwyspem Iberyjskim. Tron Alfonsa XIII palił się jasno na czterech rogach. Sprowadzone oddziały legji cudzoziemskiej z Marokka opanowały sytuację. Na hiszpańskim statku załapała w czystym powietrzu królewska bandera. Ogień przeniósł się do wnętrza.

Zdawało się, że nadchodzi okres zawieszona walk wewnętrznych. Król rozpiął wybory do parlamentu na 1-go marca. Chciał wyrąbać dziurę w pokładzie, aby nią wypuścić nadmiar gazów i uniknąć rozsądzenia całego statku. Gdy jednak zawiesił działanie cenzury, opinia przypuściła szturm, od którego zatrzęsął się w posadach zamek królewski. Król obiecywał „czyste“ wybory i prawie na drugi dzień wprowadził na nowo cenzurę. Opozycjoniści poznali się na tej „czystości“ i kolejno deklarowali, że w wyborach udziału nie wezmą. Nietylko złożyli takie deklaracje komuniści, czy socjaliści, czy zdeklarowani republikanie-rewolucjoniści, nawet tak umiarkowane grupy jak konserwatysta Sanchez Guerra, czy liberalnomonarchistyczna Miguela Villanuevas i szereg innych ugrupowań mieszczańskich zdecydowanie odmówiły udziału w licho skomponowanej szopce króla Alfonsa.

Rozeszło się również o zasady. Król gwałcił 8 lat konstytucję, datowaną z roku 1876 i pragnął zwołania zwykłych Kortezów ustawodawczych, które miały pracować na podstawie tej zgwałconej konstytucji. Tymczasem Hiszpanja zna również Kortezy (parlament), zwołane pod hasłem uchwalenia konstytucji

(konstytuanta). Pierwszy rodzaj Kortezów działa w porozumieniu z królem, drugi jest władzą zwierzchnią nad narodem, reprezentującą władzę ustawodawczą i wykonawczą, a więc nadrzędną wobec króla.

Gdyby została wybrana konstytuanta, pierwszym wnioskiem byłby wniosek o wypędzenie Alfonsa z kraju. Czy więc król miał się zgodzić na takie wybory, w których nie mógł mieć żadnych szans? To też generał Berenguer wydał dekret królewski odkładający wybory na czas nieograniczony. Tem samym jego misja uspokojenia kraju i prze-

ścia od systemu dyktatury Primo de Rivery do rządów parlamentarnych najzupełniej się nie udała. Berenguer podaje się do dymisji. Król musi ją przyjąć. Dlaczego?

Trzeba pamiętać, że Alfons ma jeden cel na widoku: utrzymania się przy tronie. Dla tego celu stworzył dyktaturę Primo de Rivery na... trzy miesiące, aby ją trzymać 7 lat. W tym samym celu powołał Berenguera, aby przez 13 miesięcy nawiązywał kontakt z narodem. Alfons zapomniał przy tem wszystkim o drobnostce, że w XX wieku nie można stać na czele jakiegoś państwa dla do-

## Ciężki poród polityczny w Hiszpanji.



W Hiszpanji kotłuje na dobre i zdaje się, że wesół król Alfonso zostanie niebawem zredukowany. Prądy republikańskie biorą tam coraz więcej górę. Ostatnio utworzeniem gabinetu zajęli się Mellquiades Alvarez, bo Guerra zawiódł. Widzimy go na górze, udzielającego dziennikarzom wywiadu. U dołu Guerra, czyniący to samo. Zdaje

się jednak, że w Hiszpanji jest obecnie możliwy tylko gabinet czysto republikański, bez króla, który zresztą patrzy się na swe położenie bardzo czarno i chciał już abdykować, ale wstrzymuje go od tego kroku otoczenie, a głównie żona. Sądzą oni, że żywot monarchji da się jeszcze na kilka lat przedłużyć.

bra siebie samego, lub nawet bardzo czcigodnej własnej rodziny. Trzeba natomiast troszczyć się o dobro rządzących i tylko o nich!

Król Alfons zapatrzony w swoje egoistyczne cele, gdy wyczerpał arsenal środków gwałtu, czy przekonywania, nie zawahał się rzucić na szalę własnej godności. Wezwał do siebie więzionego od roku na statku wojennym Sanchez Guerra i zaoferował mu tekę premjera, aby ratować dynastję i kraj od anarchji. Guerra okazał się wielkim synem swej ojczyzny, jeżeli wybaczył doznane krzywdy i podał królowi rękę do zgody w imię interesów państwa. Przeliczył się z siłami. Nikt go nie naśladował. Dynastja jest zbyt zniechęcona we wszystkich kołach społeczeństwa.

Wypadki w Hiszpanji toczą się w zawrotnym tempie lawiny. Gdy piszemy te słowa rozporządzamy jako ostatnią wiadomością niesprawdzoną depeszą o utworzeniu dyrektorjatu z trzech generalów. Jest możliwe, że król jeszcze się utrzyma przy władzy, jeszcze będzie wygrywał stary atut z dyktaturą na modłę Primo de Rivery. Wojsko hiszpańskie, przedewszystkiem jego korpus oficerski, nie ma interesu w tworzeniu republiki. Ta, gdy nastanie, przepędzi jedną połowę oficerów za wysługiwanie się Alfonsowi, a drugą w celu ograniczenia zbrojeń, co jest hasłem kół rewolucyjnych.

Im dłużej ogień będzie tłumiony, tem okrutniejszy będzie wybuch. Hiszpańska nawa państwowa może stanąć cała w płomieniach jak statek Conrada. Król już nie zagra w karty z nowym Berenguerem. Takiej karuzeli nawet jego twarda głowa nie znieśnie. Może się sprawdzić prorocstwo Trockiego, który twierdził, że każda rewolucja zwycięska w tym kraju musi się zamienić w rewolucję komunistyczną. Długie szamotanie się Alfonsa w sieci własnych błędów rujnuje tylko całą państwowość hiszpańską i toruje drogę anarchji.

St. Równicki.

**LWÓW.** Dwaj parobcy napadli na listonosza. Listonosz gminny Piotr Czernichowski z Rudy Brodzkiej pow. Brody został napadnięty na drodze przez 2-ch nieuzbrojonych osobników w chwili, gdy wracał z pocztą do gminy. Sprawcy zrabowali 2 torby pocztowe, które zawierały kilka przekazów pieniężnych i kilkanaście zwykłych listów. Sprawców napadu ujęto. Są to dwaj parobcy wiejscy, zamieszkałi w Lipkach pod Brodami. Przyznali się oni do winy i zrabowany przez nich łup został odebrany.

Dr. Antoni Marczyński.

98

## Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Całkiem pobieżnie przeszliżnęła się wzrokiem po dalszych wierszach listu, zawierających kwestje tak nawskroś osobiste, jak wynurzenia Rafała o jego platonicznej miłości ku adresatce. Już nie rozumiała co czyta, bowiem w głowie huczały jej nieustannie te cztery słowa: „Tam znajdziecie mojego trupa“...

— Trupa? Więc on nie żyje? — monologowała głośno, nie dowierając oczom, i nie chcąc uwierzyć w tę straszną wiadomość. — Zaiste słusznie rzekłam kiedyś, że przekleństwo ciąży nad tym domem, — dodała ponuro, i nagle wybuchnęła rzewnym płaczem...

Uspokoila się dopiero wtedy, gdy w przyległym pokoju posłyszala posuwiste człapanie pantofli Gładyszki. Nie lubiała nigdy robić widowiska z swoich zmartwień, a zwłaszcza już, wobec tej pocztowej bajczarki.

— Szukam panienki po całym domu, a panienka tutaj, — zaskrzeczała Amalja Pelagja stając w progu.

— Co tam nowego? — spytała głucho dziedziczka Borów, bowiem wydało jej się, że każde odezwanie się do niej musi być nieodwołalnie nową wieścią hiobową pod tym dachem, tak ukochanym, a tak pechowym...

— Przyszła Kaniowa. Chce o coś prosić panienkę.

— Naturalnie! Po cóż innego mogłaby tu przyjść Kaniowa? Niech czeka, proszę powiedzieć. Mam ważniejszą sprawę na głowie...

— Panienko?

— No? — spytała Ewa z wyraźnym zniecierpliwieniem.

— Czemu panienka taka smutna? I plakała panienka, widzi mi się bardzo, — indagowała zacna przyjaciółka zwierząt.

Ewa już chciała odburknąć coś w rodzaju: „często się Gładyszównie coś widzi“, ale nagle żalność ją ogarnęła wielka, i rozplakała się na nowo.

— Pan Królik nie żyje, — wykrztusiła.

— Pan Królik? Święty Mecny a Nieśmiertelny! Umari?... No, tak, pewnie, skoro nie żyje, — wyjaśniła sobie sama, i jak nie beknie do wtóru. Serce miała „miękkiejsze, niż ciepłe masło“, jak „po sprawiedliwości“ mówiła często gesto, więc wybaczyła wszelkie urazy gościowi panienki i oplakiwała jego śmierć tem rzewniej, że swem nazwiskiem przypominał jej inną bolesną stratę, ową belgijską królicę, która padła z ręki Priwima.

Ewa pierwsza przerwała ten duet żalobny. Poleciała gospodyni, aby jakoś zgrabnie odprawila Kaniową, i żeby kazała Pietrkowi duchem zaprzęgać do bryczki. — Pojedź do Rozłaki po pana komendanta, — dodała.

— Po Międołę? A po co, panienko? Zginęło co, czy co?

— Pan Międoła musi być przy tem, jak zabitego będziemy wynosić. No, niechże Gładyszka się pospieszy.

— Zabitego? Kogo, Naczynie Duchowne? Kogo zabili?

— Pana Królika, mówiłam przecież.

— Bramo Niebiesko! — wrzasnęła gospodyni i oczy jej kołem stanęły, ale Ewa popchnęła ją stanowczo ku drzwiom, a sama wybiegła do swego pokoju, i po chwili już pisała na swoim bilecie wizytowym.

„Panie Komendancie!

Uprzejmie proszę o natychmiastowe przybycie do Borów w sprawie bardzo ważnej. Chodzi tu o życie ludzkie, obawiam się, że zaszła nowa zbrodnia.

Wysyłam bryczkę po Pana.

Z poważaniem

Ewa Turno“.

Pietrek uwinął się migiem i niebawem zajechał przed dwór bryczką, poczem, otrzymawszy małą zalakowaną kopertę i dokładną instrukcję od panienki, popędził na posterunek P. P. do Rozłaki. Zkolei zajęła się Ewa przygotowaniem ekspedycji, aby nie tracić czasu i przystąpić do roboty, skoro tylko komendant przybędzie; wybrała więc kilku fernali, polecila im wyszukać w szopie z narzędziami dwa kilofy, kilka łopat, kopaczek, oraz taczek, i przykazała czekać w pogotowiu na przyjazd kierownika wyprawy, pana komendanta Międoły. Wracając do dworu, zmierzyla dość nieprzewidywalnie Kaniową, i oświadczyła jej że będzie musiała zaczekać do wieczora...

— Zaczekam, panienko, — odparta zgotliwie wieśniaczka. — Nie zaczekałabym, kiedy we dworze takie nowe

nieszczęście? — westchnęła z dobrze wyrężyserowanym współczuciem.

Sercabym chyba nie miała.

— Moja Gładyszka już widać puściła w ruch język, — mruknęła Ewa, wracając do swego pokoju. Zabrała się do powtórnej lektury listu Rafała i teraz dopiero zwróciła uwagę na ustęp końcowy. — Więc i on się podkochiwał we mnie? — westchnęła zdziwiona, ale naogół przyjemnie, boć była stu-procentowa kobietą.

Ani dwadzieścia minut nie upłynęło od odjazdu Pietrka, gdy zaturkotały koła bryczki przed oknami dworu. Ewa wybiegła naprzeciw...

Galopowało się, co? — syknęła w stronę małego stangreta, zdziwiona tak nieprawdopodobnie szybkim przyjazdem i troskliwym wzrokiem popieściła grzbiety zdyszanych koni.

— Niebardzo, panienko, bo my się na drodze spotkali...

— Istotnie — wtrącił chmurny komendant posterunku; — siedłem w te strony, choć nie do dworu i spotkałem bryczkę. Cóż tutaj znowu się wydarzyło? — spytał z wyraźnym przekąsem, bo gardłem mu już wychodził dwór w Borach, z jego tajemniczymi podpalaczami, „duchami“ i podobnymi ewenementami, zakłócającymi spokój i „bezpieczeństwo publiczne“, czyli nastęrczącymi mnóstwo zajęcia władzy od Boga danej na to aby zażywała zasłużonego odpoczynku. „Ej żeby to była karczma, dawno bym budę zamknął i przętał i postarał się o odebranie koncesji“, wdychał nabożnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Wielki post.

Te „Święte czterdzieści dni“ są najpoważniejszym czasem w Roku Kościelnym. W nim to według myśli Kościoła ma się odróżnić wewnętrzne życie wiernych. Jak w przyrodzie ziarno dopiero wtedy przynosi plon, gdy w ziemi obumrze, tak samo Bóg rzuca niejako, jak ziarno Syna Swego w chwili Wcielenia na ziemię, by po okrutnych mękach oddał życie na spłacenie długu ludzkości względem Boga, a przez to wystąpił ludziom chwałę „Zmartwychwstania“. Kościół życzy sobie, aby wierni należycie skorzystali z owocu męki Zbawiciela i szczególnie w tym czasie stara się skłonić ich do pokuty, do pojednania się z Bogiem, urządzając teraz zwykle misje, rekolekcje i inne ćwiczenia pobożne. Przepisany post pomaga najlepiej do owocnego zastanowienia się nad sobą. Jako środek modlitwy i pokuty jest post znany i praktykowany u wszystkich narodów świata.

Pan Bóg, jak wskazuje historia biblijna, zawsze wysłuchiwał modlitwę połączoną z umartwieniem i postem. Trwały takie posty zwykle 40 dni. Mojżesz przygotowując się do odebrania Dekalogu, Eljasz przed wzięciem do nieba, Daniel przed objawieniami pościł po 40 dni. Chrystus Pan też do dzieła odkupienia przygotował się czterdziesto-dniowym postem. Na tę pamiątkę Kościół ustanowił post obecny. Wierni w nim mają zachować od środy Popielcowej włącznie do południa Wielkiej Soboty z wyjątkiem niedziel ścisły post, polegający na odczynnieniu trzykrotnym przyjmowaniu posiłku z postnych potraw, z których tylko jeden obiadowy posiłek może być do sytości.

Kościół stosując się do obecnej słabości chętnie udziela zwolnienie od postu. Wierni jednak dla spokoju sumienia winni się o to sami prosić odpowiednich duchownych. Post może być poczwórny:

1) post duchowy polegający na wystrzeżeniu się grzechu, a czynieniu dobrego, np. przez jałmużnę;

2) post moralny, umiarkowanie, lub unikanie zbytniego używania pokarmów i napojów;

3) post naturalny, t. j. post właściwy czyli całkowite odmówienie sobie pokarmu;

4) post kościelny, według wskazówek Kościoła, tyczący się tylko ograniczenia w używaniu pokarmów i napojów. Do tego ostatniego winni się wszyscy przystosować nie zaniedbując i innych sposobów postu dla lepszego postępu duchowego.

Celem postu jest umartwienie ciała. Dla tego wzbronione są publiczne zabawy, gry, tańce i wesela jako niezgodne z duchem czasu. Zaprowadza się natomiast dłuższe nabożeństwa jakimi są: „Nabożeństwo pasyjne, czyli „Gorzkie żale“, Droga krzyżowa, procesje z przejmującym śpiewem pieśni postnych. Odprawia się je zwykle w niedzielę po sumie.

Niedziel wielkopostnych jest sześć. Mają one swoje specjalne nazwy. Pierwsza niedziela wstępna zwie się „invocavit“ — Wezwał od słów rozpoczynających Mszę świętą. Druga niedziela — Sucha nazwana od suszenia czyli poszczenia. Trzecia — Głucha, gdyż dawniej już w tę niedzielę milkiły dzwony i wszelka muzyka. Czwarta niedziela Środopustna dla zaznaczenia połowy ubiegłego postu. W celu zwrócenia uwagi wiernych na to, zachował się dotychczas zwyczaj dzwonięcia o 12 godz. w środę po

niedzieli trzeciej. Podczas dzwonięcia utrzymuje się dotąd pomiędzy ludem zwyczaj tłuczenia garnków. Igraszka ta wzięła początek z dawnego zwyczaju pobożnych osób, które od połowy Postu używały tylko pokarmów suchych. Garnki więc tłukło się jako niepotrzebne, aby nie dawały okazji do złamania tego zwyczaju.

Piąta jest niedziela Męki Pańskiej. Od niej szczególnie Kościół rozpamiętywa mękę Zbawiciela. Na znak smutku i żaloby pokrywa się krzyże i obrazy fioletowymi zasłonami, które we Wielki Czwartek są białe na pamiątkę ustanowienia Eucharystji, a w Wielki Piątek czarne z powodu grubej żaloby po śmierci Pana Jezusa. Pochodzi to stąd, że pierwotnie w miejsce wizerunku Ukrzyżowanego były krzyże ozdo-

# Pixavon-Shampoo

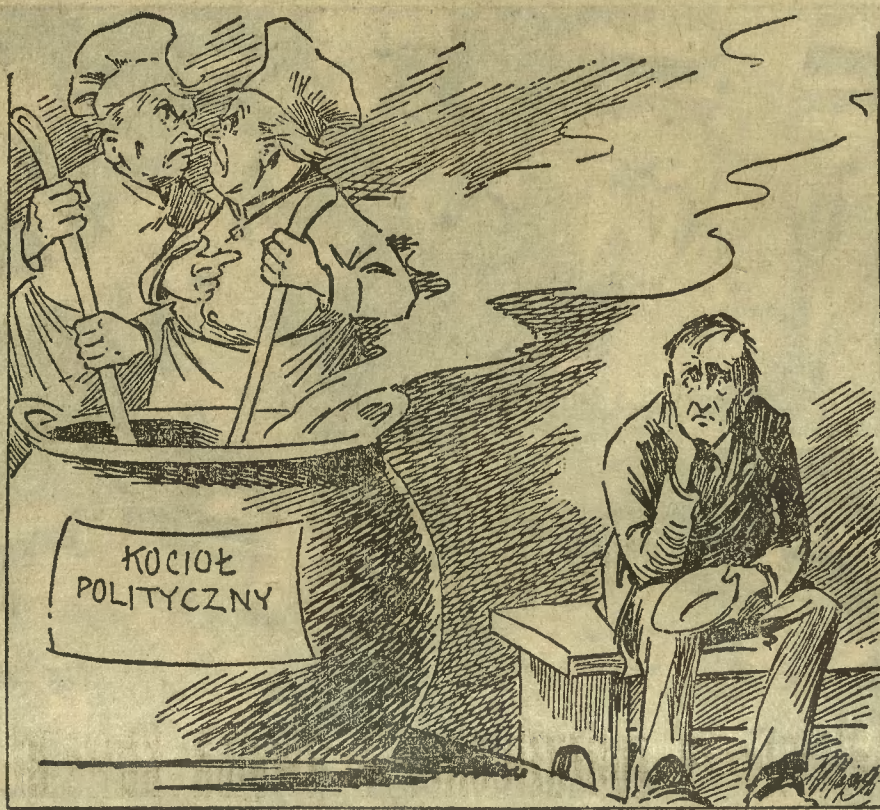
czyni włosy miękkimi i puszystymi

3491

by wykładane drogiemi kamieniami. Zakrywano więc nie krzyże, ale bogate ozdoby.

Ostatnia niedziela nosi nazwy Palmowa i Kwietna Palmowa — od poświęcanych w tym dniu palm, a Kwietna od wieńców z kwiatów noszonych dawniej podczas procesji obok palm. Ewangelje święte przepisane na te niedziele wskazują wiernym, jakim duchem w czasie Wielkiego Postu mają być ożywieni:

## Taki los obywatela!



— Ci tam żrą się o jadło, a ja tymczasem z głodu ginę!

## Uniewinnienie córki „królewskiego” rodu podejrzanej o kradzież futra.

Lwów. Wiele halasu w świecie cygańskim całej Europy, a rozgłosu we Lwowie — wywołała sprawa uroczej Zosienki, bratanicy samego „króla-jędomości” polskich cyganów — Kwieka, aresztowanej przez tutejszą policję pod zarzutem kradzieży futra wartości 1500 zł.

Pod pierwszym wrażeniem wspomnianego ciosu „król-jędomość” gotów był — jak już donosiliśmy — złożyć kaucję w wysokości 10.000 dolarów, byle Zosienka wyszła na wolność.

Po ukończonym śledztwie, — za kaucją znacznie niższą od pierwotnie zaoferowanej — „królewską” bratanicę wypuszczono.

W tych dniach odpowiadała Zofia Kwiek przed trybunałem karnym. U-

stalono jedynie, że w krytycznym dniu bawiła w kamienicy przy ul. 3-go Maja nr. 11a, — chcąc wróżyć ludziom szczęście, ale dowodu, któryby świadczył, że skradła cudze futro — nie znaleziono. Sąd Zosienkę uniewinnił ku wielkiej radości licznego, czekającego w sądzie cygańskiego orszaku, który niebawem — bo już pono za miesiąc — uraczy się należycie, gdy Zosienka pomnoży „królewski” ród Kwieków o dalszego potomka.

## Szcześliwa matka!

Od p. Genowefy Miško, Rozdzien-Szopienice, Szkolna 25 otrzymaliśmy dla wszystkich rodziców niezwykle ciekawy list, w którym p. M. pisze nam m. in.: moje dzieci były zawsze słabowite i chorowite, i wyglądały bardzo mizernie. Dawałem im różne środki odżywcze, lecz niestety bez skutku. Wypróbowałem także tran leczniczy, jednakże dzieci czuły do tranu nieprzezwyciężony wstręt. Szcześliwym przypadkiem zwrócono mi uwagę na Emulsję Scotta i natychmiast kupiłem jedną flaszkę. Nie można sobie wprost wyobrazić jak chętnie dzieci piły tę Emulsję. Skutek zaś był doprawdy nadspodziewany! Moja mała Aleksandra, licząc 19 miesięcy jeszcze nie mogła sama chodzić. Po zażyciu zaś trzech flaszek Emulsji

Scotta sama już chodzić poczęła, nabrała wільczego wprost apetytu i wygląda świeżo i zdrowo. Zaiste zadziwiająca jest skuteczność działania Emulsji Scotta! Już dwa pokolenia z równie wspaniałym skutkiem zażywały Emulsji Scotta, która jest najlepszą odżywką witaminową, zawierającą wszystkie w naturalnym stanie składniki potrzebne dla rozwoju i wzrostu ciała. Emulsja Scotta wymaga odporności organizmu i jest szczególnie zalecana, jako środek zapobiegawczy przeciwko chorobom angielskiej, skrofolum, chorobom zakaźnym, jak koklusz, suchoty itp. Żadajcie więc we własnym interesie zawsze tylko oryginalnej Emulsji Scotta — dla naszych dzieci niema nic lepszego! We wszystkich aptekach i drogerjach.

## Pojedynek dwóch braci na kije.

### Kainowa zbrodnia.

Zapadła wieś Solanki w powiecie wileńsko-trockim stała się widownią

#### niezwykłego wypadku.

We wsi mieszkali dwaj bracia, Michał i Władysław Burnosowie.

Po śmierci ojca między braćmi wynikł zażegnanie na tle podziału spuścizny, przyczem Michał Burnos, uważał, że został pokrzywdzony niesprawiedliwym podziałem. Zaskarżył więc brata do sądu, lecz sprawę, która toczyła się w sądzie powiatowym w Oranach, przegrał.

Wieczorem tego dnia między braćmi wywiązała sprzeczka, która zamieniła się wkrótce w bójkę. Ponieważ obecni przy zajęciu sąsiedzi bójkę zlikwidowali, wówczas jeden z braci rzekł: „Niech pojedynek rozstrzygnie, kto z nas ma rację“. „Ale pojedynek na śmierć“ odparł drugi.

Nie mając w swojej dyspozycji broni, bracia postanowili bić się kijami. Jakoteż niezwykle pojedynek odbył się i... zakończył się tragicznie. Michał Burnos, silniejszy i zwinniejszy,

rozbił Władysławowi czaszkę, złamał kiść ręki i zmiażdżył zębra.

W stanie ciężkim przewieziono rannego do szpitala sejmikowego, gdzie wkrótce, nie odzyskując przytomności

zmarł.

Sprawcę tej kainowej zbrodni aresztowano i osadzono w więzieniu.

Niezwykły pojedynek dwóch braci, wywołany w całej okolicy ogromne wrażenie.

KATOWICE. Ujęcie groźnego oszusta wekslowego. Aleksander Bernstock, kierownik firmy Auto-Rekord w Katowicach aresztowany został przez tutejszą policję ze oszustwa wekslowego. Bernstock od dłuższego czasu wystawiał weksle fikcyjne, używając przy tem pieczęci nieistniejących wogóle firm. Wysockości, wyrządzonych przez niego strat narazie ustalić nie można.

## Krwawy porachunek.

Lódź. Na przechodzącym w godzinach wieczornych ulicą Źródłową Ottona Kramera napadło trzech osobników, którzy zadali mu 10 ran nożami w okolicę piersi, pleców i szyi. Na wszczęty przez przechodniów alarm nadbiegł patrol policyjny, który począł ścigać uciekających i pod groźbą zrobienia użytku z broni ujął dwóch napastników.

Ciężko rannego Kramera przewieziono do szpitala. Lekarze wątpią, czy wskutek wielkiego wpływu krwi uda

się utrzymać go przy życiu do rana.

Od nieprzytomnego Kramera nie można było wydobyć zeznań. Natomiast napastnicy oświadczyli, że po obfitym poczęstunku w pobliskiej restauracji, zostali namówieni przez jakiegoś osobnika, by pomścili się na Kramercie za odbicie mu narzeczonej. Podchmieni wyszli na spotkanie Kramera i rzucili się nań, gdy nieznajomy wskazał na niego dodając przytem: „To właśnie on“.

## Kule rewolwerowe zdradziły artystę zbrodniarza.

Po powrocie z Ameryki trwonil pieniądze. — Chciał zdobyć nowe, aby imponować narzeczonej. — Dwukrotnie aresztowany, przyznał się do winy.

Wielką sensacją wywołało przed kilkoma tygodniami tajemnicze morderstwo, popełnione w Berlinie, na dyrektorze kinoteatru „Mercedes” Schmollera. Znalaziono go zabitego dwiema kulami rewolwerowymi w biurze kinoteatru. Morderstwo miało na celu rabunek.

Policja stanęła przed zagadką, ponieważ wszelkie ślady morderstwa były starannie zatarte. Jako podejrzanego o morderstwo aresztowano artystę Karola Urbana, ale wypuszczono go natychmiast na wolność z powodu braku wszelkich dowodów. Po pewnym czasie aresztowano go ponownie i podano bardzo szczegółowemu przesłuchaniu. W końcu po dwutygodniowych badaniach i zaciętym oporze, Karol Urban przyznał się do zbrodni i złożył zeznanie w dniu, w którym miał wziąć ślub z swoją narzeczoną.

Historja morderstwa, opowiedziana przez Urbana, przypomina romanse kryminalne. Urban powrócił w ubiegłym roku do Berlina z tournée po Ameryce, obladowany dolarami. Bawił się wesoło, puszczał pieniądze na prawo i na lewo, aż roztrwonil wszystko do ostatniego centa. Wówczas chciał koniecznie zdobyć nowe pieniądze. Całymi dniami przemyślał nad tem, skąd je wziąć, ponieważ narzeczonej uważał za zamożnego człowieka i nie wyszłaby z zamą za gołego artystę. Otrzymał zaliczkę od dyrektora teatru, zapożyczyl się, ale to wszystko nie wystarczyło. Powziął wówczas plan ograbić kasę kinoteatru „Titania” w Steglitz, gdzie występował na scenie. Ale podejrzliwy strażnik nie wpuszcil go do wnętrza w nocy. Wówczas wpadł Urban na myśl ograbienia kasy kinoteatru „Mercedes”. Z całą drobiazgowością przygotował więc plan rabunku.

Wieczorem krytycznego dnia siedział z kolegami, potem pojechał z nimi samochodem do cyrku Buscha, wrócił do hotelu, wymknął się z niego niepostrzeżenie i pojechał kolejką podziemną do Neuköln. Rozkład kinoteatru „Mercedes” znał dokładnie. Przycisnął się w ciemnej bramie i widział, jak obie kasjerki udały się do biura dyrektora z pieniędzmi. Po wyjściu ich wkradł się do biura, gdzie zastał dyrektora Schmollera. Bez wahania strzelił do Schmollera, zabral pieniądze, oddał jeszcze drugi strzał i uciekł. Kolejką podziemną wrócił do ho-

### Sensacyjny proces o przemykanie owoców połudn. z Włoch do Polski.

Na ławie oskarżonych: b. naczelnik oraz 2-ch urzędników urzędu skarbowego. Straty skarbu państwa wynoszą pół miliona złotych.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się sensacyjny proces o przemykanie owoców południowych z Włoch do Polski. Na ławie oskarżonych zasiada b. naczelnik urzędu skarbowego Medyński, funkcjonariusze tego urzędu Banach i Chaczyk i kupiec Grajcarek.

Oskarżeni w porozumieniu z czeską firmą spedycyjną w Boguminie i czeskimi kolejarzami fałszowali frachty na owoce południowe oddając przesyłki jako transport świeżej kapusty. Skarb państwa poniósł szkodę około pół miliona złotych. Proces potrwa około 2 tygodnie. Dwaj kupcy, którzy byli oskarżeni o to samo, mianowicie Dawid Pióro i Bernard Grajcarek w międzyczasie zmarli.

## Tajemnicze porwanie dziewcząt w Nowym Jorku.

Opinia publiczna w Nowym Jorku zaniepokojona jest

tajemniczym zniknięciem

przed 2 tygodniami, miss Florence Parker liczącej 22 lat, siostrzenicy p. Donougha, wiceprezydenta „Manufactures Trust Company”. Przeprowadzone natychmiast przez policję poszukiwania nie dały żadnego wyniku i krewni nie mogą sobie wytłumaczyć tajemniczego zniknięcia swojej spadkobierczyni. Miss Parker, która studjuje sztuki piękne,

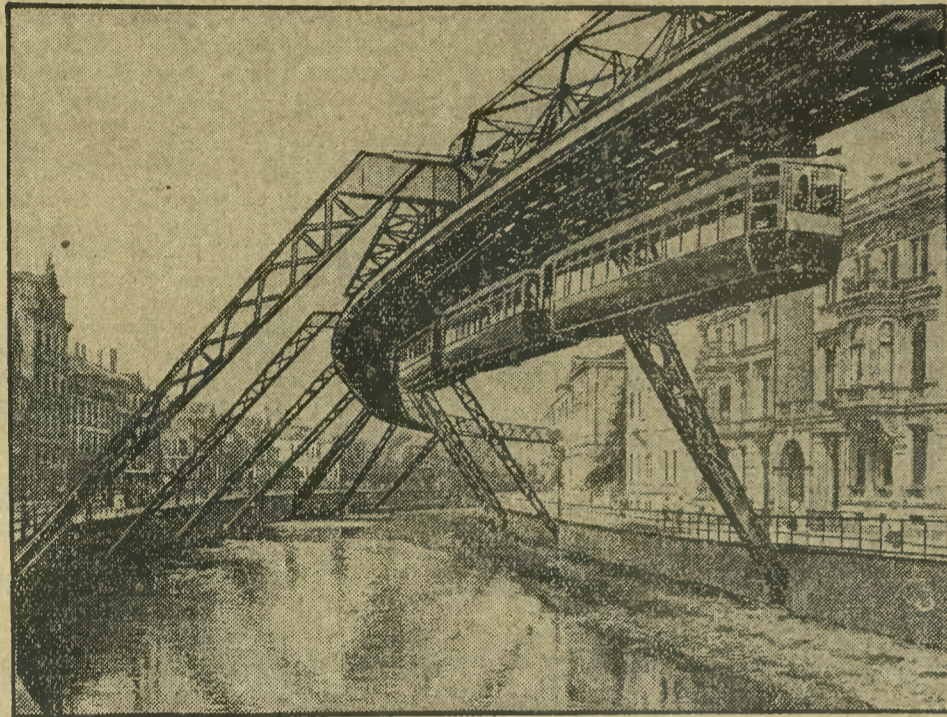
przebywała przez rok w Paryżu, gdzie posiadała licznych znajomych. Widziano ją po raz ostatni 28 stycznia br. gdy opuszczała dom swoich krewnych, aby udać się na jakieś przyjęcie z nieznaną osobą. Jedną z jej przyjaciółek doniosła policji, że miss Parker

spotykała się od dłuższego czasu z kadetem z West Point. Z powodu tych schadzki miały gwałtowną sprzeczki z swoim wujem. Wszystkie radiostacje Stanów Zjednoczonych podały dokładny opis zaginionej dziewczyny.

telu w Berlinie. Zrećnie ułożył sobie alibi. Rewolwer wrzucił do Sprewy. Plan obrony był tak doskonale ułożony, że chociaż aresztowano go tej samej nocy, wypuszczono go natychmiast na wolność. Ale Urban nie wiedział o jednym drobnym szczególe, któ-

ry go zdradził i wydał w ręce sądu. Obie kule, które znalaziono w ciele Schmollera, były pochodzenia amerykańskiego. Dowiedziano się jednocześnie, że Urban kupił w Ameryce rewolwer. Podejrzanie padło więc na niego i aresztowano go powtórnie.

### Kolejka wisząca w Westfalji.



Znana kolejka w dolinie rzeki Wupper między Elberfeldem a miastem Barmen obchodzi 30-letni jubileusz istnienia. — Podobna kolejka elektryczna — na linach przysiadaby się między Świeciem a Chelmnem na Pomorzu.

## Tajemniczy cudzoziemiec z dwoma kuframi.

Tragedja zapoznanego „genjusza”.

W rozmaitych miastach Niemiec i Szwajcarii pojawia się od dłuższego czasu tajemniczy cudzoziemiec, który kupował regularnie dwa kufry, jeden sprzedawał, drugi zostawiał jako zastaw w hotelu i znikał bez śladu, nie zapłaciwszy rachunku. Policji udało się w końcu schwytać sprytnego ptaszka. Jest nim 26 letni Józef Dorfer, syn rzeźnika z małej wioski w Tyrolu. Podawał się wszędzie jako aktor filmowy i dziennikarz.

Obecnie stanął Dorfer przed sądem. Zeznał on, że padł w realnej szkole przy egzaminie i wyruszył w świat, szukać szczęścia. Był we Francji, Niemczech, Holandji i Szwajcarii, wyuczył się języka francuskiego, angielskiego, włoskiego i holenderskiego i utrzymywał się z pisania artykułów do dzienników. Tylko nie może tych artykułów pokazać. Natomiast policja pokazała mu dokładny spis jego kradzieży i odbytych za nie kar.

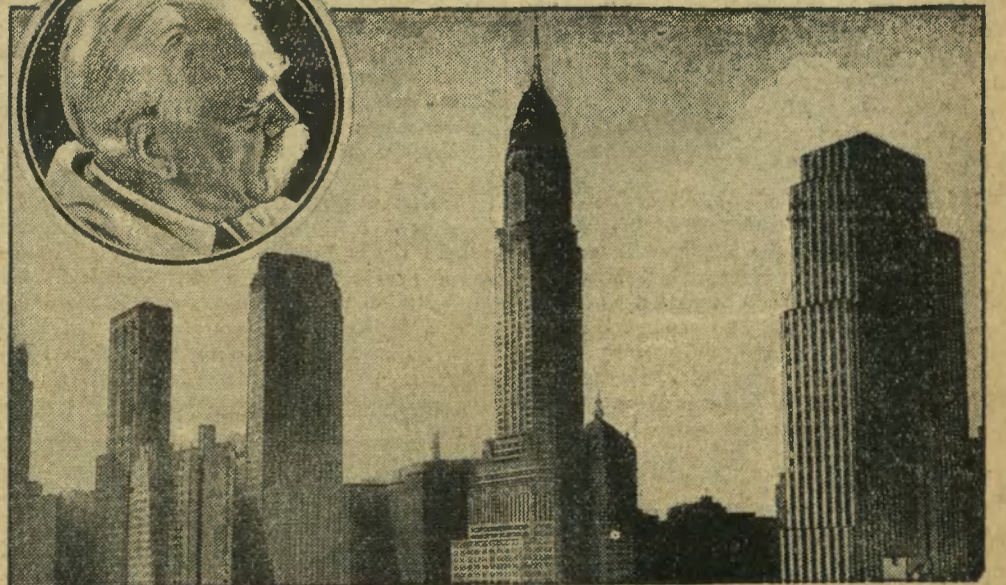
Po odbyciu kar w Holandji, wydalono go do Niemiec. Dorfer wysiadł na granicznej stacji w Niemczech i odtąd rozpoczął serię oszustw. Zajeżdżał do eleganckich ho-

teli, kazał sobie przysłać do hotelu dwa wielkie kufry podróżne, jeden spieniężał, drugi zostawiał w hotelu w zastaw za rachunek i znikał.

Jakie rozmiary przybrały oszustwa Dorfera, dowodzi fakt, że w ostatnich 15 miesiącach przebył we Francji, w Niemczech i Szwajcarii drogę 3500 kilometrów.

Dorfer przyznał się do wszystkiego i prosił sąd o łagodny wymiar kary, aby mógł wrócić na prawą drogę. Sąd skazał go na rok ciężkiego więzienia.

### Umarł inż. Buffington, twórca drapaczy chmur.



W Nowym Jorku, w centrum, metr kwadratowy ziemi kosztuje już i 5000 dol. W takich warunkach nie można się rozbudowywać wszcz, tylko trzeba piąć się do góry. W ten sposób powstały budowle, nazwane drapaczami chmur, a mające — jak ostatnio dom Chryslera króla automobilowego — 85 pięter. Dom ten przewyższa o 15 metrów wieżę Eiffel w Paryżu.

Gdy wieżę Eiffel, jako atrakcję paryskiej wystawy wznoszono, uważano to za bardzo ryzykowne i niebezpieczne przedsięwzię-

### Zderzenie pociągów na stacji w Dęblinie.

Na stacji Dęblin nastąpiło zderzenie pociągu osobowego nr. 911 z manewrującym parowozem stacyjnym w składzie trzech wagonów.

Wskutek zderzenia 4 wagony pociągu nr. 911 zostały wykołone, w tem 1 parnik i wagon pocztowy.

Sześciu pasażerów jest lekko rannych.

Przyczyną wypadku była gęsta mgła i zatrzymanie pociągu 911 na niewłaściwym torze.

Zawdzięczać tylko należy szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów.

### LUCK. Katastrofa kolejowa bez groźnych następstw.

W czasie przesuwania wagonów kolejowych na stacji Kiwerce wykołono się kilka wagonów na zwrótnicy. Podczas tego wykołowania został ciężko ranny pracownik kolejowy Jundra Wojciech, którego przewieziono do szpitala powiatowego w Łucku, gdzie zmarł po kilku godzinach. Kilka wagonów zostało uszkodzonych. Przyczyna katastrofy narazie nieustalona.

### BEDZIN. Nieszczęśliwy wypadek na kopalniach.

Na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego zdarzyły się dwa nowe śmiertelne wypadki. Na kopalni Paryż w Dąbrowie Górniczej oberwały się masy węgla na jednym z chodników, zabijając górnika Skrobacza. Na kopalni Mniszka przy ładowaniu węgla przysypał się zwałami piasku robotnik Krzemieński, który poniósł śmierć na miejscu. Władze górnicze wszczęły dochodzenia.

### „Osservatore Romano” a „Nowa wojna światowa” Ludendorffa.

(KAP.). „Osservatore Romano” zestawia termin 2-go lutego 1932 roku, kiedy ma odbyć się pierwsza konferencja rozbrojeniowa, z datą 1-go marca 1932 r., gdy, według znanej książki Ludendorffa, ma wybuchnąć nowa wojna światowa, w której weźmie udział 12 milionów żołnierzy. Organ watykański zaznacza, że musiał zająć się tą książką dlatego tylko, iż Ludendorff w pomyślach swoich uważał za stosowne wciągnąć do nowej katastrofy wojny światowej również Stolicę Apostolską, przedstawiając rzekomo zaplątanie się jej w rywalizację narodów, „przez co grozi wojna na terytorjum niemieckim”. Już to jedno wystarczy, by należyście ocenić fantazje i przepowiednie Ludendorffa.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## P. Prezydent Rzplitej chrzestnym ojcem bliźniaków

Skoki, w lutym.

Nie mają zaszczyt spotkał rodzinę p. Feliksów Wiśniewskich ze Skoków. Żona p. Feliksa Wiśniewskiego, dozorcy melioracyjnego, powiła dwóch chłopców-bliźniaków, którzy są już siódmym i ósmym chłopcem z rządu u p. Wiśniewskich. Ojcem chrzestnym małego Michasia i Stasia został łaskawie p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, który w darze przesłał każdemu z chłopców pamiątkową książeczkę na P. K. O. w kwocie po 50 zł ze swoim wizerunkiem i napisem: „Prezydent Rzplitej Polskiej Ignacy Mościcki swemu chrześniakowi”.

## Rodzinne rozprawy nożowe w Poznaniu.

Między braćmi Golanami (Rybaki 15) powstała kłótnia, w wyniku której 24-letni Sylwester ugodzony nożem w pierś, padł ciężko ranny na ziemię. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala.

Na zabawie w Krzyżownikach za Ławicą pokaleczyli przeciwnicy nożami podczas bójki 45-letniego Jana Hoffmanna. Los ojca podzielił następnego dnia wieczorem 20-letni Sylwester Hoffmann, któremu bestjalscy nożownicy zadali kilka ran klutych na głowę i całem ciele.

Lekarz dyżurny pogotowia dokonał opatrunku obu ofiar pobicia.

## Pasażerowie „na gapę”.

Mogilno, w lutym.

Konduktor pociągu, idącego z Inowrocławia do Poznania, zauważył na dworcu gnieźnieńskim, że w budce hamulczej tegoż pociągu ukrywa się dwóch podejrzanych osobników. Osobnicy ci przejechali z Mogilna do Gniezna „na gapę”. Przywołała zaraz policję, która niefortunnym pasażerów odprowadziła na komisariat. Tam się okazało, iż są to bezdomni Edmund Ignaszak i Stanisław Andersohn.

## Dziecko na rozpalonym piecu

W Wągrowcu zdarzył się wypadek, który mógł się zakończyć strasznym nieszczęściem. Oto w pewnym domu w Rynku matka posadziła swoje nieletnie dziecko na stołku na rozgrzanym piecu kuchennym. W pewnej chwili, kiedy matka zdjęła z blachy garnek, dziecko przechyliło się na stołek i wpadło nóżką w rozżarzone węgle, a rączkę zanurzyło w gotującą wodę w garnku. Do strasznie poparzonego dziecka przyzwano lekarza, który nałożył opatrunki.

## Piekarnia spłonęła.

W Pniewach (pow. Szamotuły), w zabudowaniach piekarni Stefana Nowaka, wskutek wadliwej budowy komina, wybuchł nagle pożar. Pastwą płomieni padła podłoga i sufit. Straty pokryje ubezpieczenie.

## Koronowo.

Zebrań organizacyjno-informacyjne Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu — organizacja pracowników handlowych, przemysłowych, bankowych, biurowych i innych — celem założenia oddziału Związku, odbędzie się dziś 19. bm. o godz. 20 w sali p. Gollnikowej. Wszystkich pracowników umysłowych prosimy o gromadnie przybycie. Na zebraniu wygłosi referat delegat Związku na temat żywo obchodzących pracowników umysłowych.

Z działalności Tow. Pań Miłosierdzia. W salce poklasztornej odbyło się zwyczajne posiedzenie Tow. Pań Miłosierdzia, które zainicjowała prezeska p. Ciemna. Po odczytaniu protokołu przez sekretarkę p. Piśkorską omawiano obszernie kwestię zaopiekowania się biednymi, których liczba niestety stale wzrasta.

Zebrań „Halki”. W czwartek, dnia 19. bm. o godz. 19.30 odbędzie się w cukierni p. Przybyłowskiego plenarne zebranie Tow. śpiewu „Halka”, na którym ze względu na omówienie rocznego programu pracy liczny udział członków jest pożądanym.

Z występu Kółka Towarzystwa. Miejsceowe Kółko owarzystkie urządziło w niedzielę ub. „Rewię karnawałową”. Program był bardzo urozmaicony i wywołał w poszczególnych numerach dużo śmiechu i okłasków. Po rewii odbyła się zabawa, na której bawiono się harmonijnie do rana.

WYSTĘP. Napad na służącą. Dnia 14. bm. napadnięta została przez nieznanego opryska na szosie Nakło—Występ służącą p. Betschera Józefa Majewską z Występu, która codziennie odwozi mleko swego chlebodawcy do Nakła. Po zadaniu jej kilku ciosów kijem w głowę wyrwał jej opryszek worek z wyrobami mięsnymi.

## Panigródz.

Zabawę karnawałową, urozmaiconą śpiewami i monologami, urządził chór kościelny w pobliżu Czeszewie w sali p. Narzewicza.

Występ włamywaczy. Do składu spółdzielczego w Wągrowcu zakradli się niewysledzeni dotychczas sprawcy, unosząc jako łup większą ilość tytoniu, papierosów, cygar i artykułów spożywczych. Wartość skradzionych towarów oblicza się na 2000 zł.

## Sirzelno.

Z życia Tow. Kupców. Odbyło się roczne walne zebranie Towarzystwa Kupców. Zainicjował go p. Radoński Albin. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. Kledzik. Omawiano sprawę otwierania i zamykania składów kupieckich. Uchwalono aby zaopiniować otwieranie i zamykanie składów w porze letniej od 7 rano do 7 wieczorem, w porze zimowej od 8 rano do 7 wieczorem dla wszystkich branż. W sobotę o godzinie dłużej. Składy i zakłady fryzjerskie winny się stosować do przepisów

dla tych zakładów. Przewodniczącym wybrano p. Szczepańskiego, do pióra poproszono p. Kledzika J., jako ławnicy zasiadli pp.: Płocieniczak i Rzekanowski. Sprawozdanie z całego roku złożył zast. sekr. George. Sprawozdanie kasowe zdał p. Muszyński St. Po udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi wybrano prezesem p. Radomskiego Albina, zast. p. Rucińskiego Wojciecha, sekretarzem p. Kledzika Janusza, zast. p. George Kazimierza, skarbnikiem p. Muszyńskiego St.

Cenę chleba i bułek ustalono w myśl zarządzenia władz na 26 gr za 1 kg. chleba, a 4 gr za 1 bułkę 60 gramów

## Wągrowiec.

Z Chrześcijańsko - Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli. Odbyło się zebranie w szkole przy dworcu, które zainicjował prezes p. Wróblewski z Prusiec. Protokół odczytała sekretarka p. Czajkowska. Na członka przyjęto p. Pozackiego z Mirkowic. Referat na temat „Sztuka wychowania” wygłosił p. Przybyła. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Wróblewski, Przybyła, Góra i Friedel. W wolnych głosach omawiano sprawy organizacyjne, poczem zebranie zamknięto.

Zebrań K. S. „Nielba” odbyło się w lokalu p. Rossy. Zebraniu przewodniczył prezes p. Gruszka. Na członków przyjęto pp. Macie-

jewskiego, Polackiego, Witolda Krauskę i Wyrębkę. Po odczytaniu protokołu rozdano przez dyplomy, zdobyte w rozgrywkach ping-pongowych oraz szachowych.

## Rogoźno.

Zgon. Zmarł tutaj syn znanego i ogólnie cenionego obywatela radcy dr. Wysockiego, ś. p. Tadeusz Wysocki, inżynier dypl., ostatnio we Lwowie.

Z życia Sokola. W ub. niedzielę odbył się w Rogoźnie doroczny zjazd rady okręgowej „Sokoła” okręgu rogozińskiego. Obradom przewodniczył prezes okręgowy p. prof. Roskosz, protokół prowadził p. Lewandowski. Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że okręg pracował sprężysto. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Zarząd uzupełnił wyborem nast. członków: Müllera, Fudzińskiego, Studniewskiego, Skrzypczaka i Walkowiaka. Do sądu honorowego weszli pp. dr. Wysocki, prof. Englert, rotm. Szymański, Mazurkiewicz i Skierczyńska, a do komisji rewizyjnej Dachtera, Pufal i Thomann. Zlot okręgowy odbędzie się w Chodzieży. Referat organizacyjny wygłosił delegat dzielnicy p. Sporakowski z Poznania. Po sprawozdaniach poszczególnych gniazd i przemówieniu naczelnika okręgowego p. Kosybalskiego i przewodniczącemu zebrania p. prof. Roskosza zebranie rady okręgowej zostało zamknięte.

## Z Inowrocławia.

L. O. P. P. otrzymało subwencję na budowę lotniska. Ogólne roczne zgromadzenie delegatów L. O. P. P. w Poznaniu uchwaliło przeznaczyć na dalszą budowę lotniska cywilnego w Inowrocławiu sumę 30.000 zł. Kujańscy z radością wielką powitali tę ważną dla zdrojowiska i stolicy Kujaw Zach. uchwałę.

Występ Czerwonego Krzyża. Czerwony Krzyż przygotowuje się do wystawienia „Wesela” Wyspiańskiego z końcem b. m. na scenie „Parku Miejskiego”. Sztukę reżyseruje em. sędzia p. Buchelt. Sądymy, że obywatelstwo m. Inowrocławia poprze wymienioną imprezę Czerwonego Krzyża.

P. Franciszek żeglarski, artysta-rzeźbiarz, zamieszkały w Inowrocławiu przy placu Jana Kasprowicza 5, wykonał figurę św. Franciszka z Asyżu, rzeźbioną w drzewie. Figura ta jest wystawiona w oknie p. Klonowskiego w rynku. Zamówił ją ks. Ogonowski w Lovel Nass (Ameryka) dla swego kościoła za sumę 100 dolarów. Widzimy, że rodacy nasi z za oceanu starają się popierać artystów w Polsce, co jest godne pochwały i świadczy o przywiązaniu ich do swej Macierzy.

Walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych odbyło się w sali „Parku Miejskiego”. Zainicjował go p. Pawlak, witając przedstawicieli prasy i gości pozamiejscowych. Przewodniczącym obrad wybrano burmistrza z Pakości p. Kamińskiego, a pp. Ogrodowskiego z Gniewkowa i Wysockiego z Janikowa ławnikami, zaś pp. Stan. Przybysza i Janowczyka jako sekretarzy. Do nowego zarządu weszli prawie wszyscy członkowie z poprzedniego i to pp.: asesor Pawlak - prezes, Janowczyk - wiceprezes, Stan. Przybysz - sekretarz i kierownik biura, Fr. Waliński - zast. sekretarza, Jan Kwiatkowski - skarbnik, Walenty Tomczak - zast. skarbnika. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: dyr. W. Kołodzieja, Nowickiego i Mikołajczaka. Poczci sztandarowi pp.: Mikołajczak, Kawalerski i Domżałski.

Walne zebranie Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych - oddział Inowrocław odbyło się w hotelu „Pod Lwem”. Zebranie zainicjował prezes związku p. dr. Wiernicki. Na przewodniczącym walnego zebrania powołano p. dyr. Kubskiego, na sekretarza p. Cz. Wielicha, na ławników pp. Wielicha Teodora i Lesickiego. Do nowego zarządu weszli pp.: dr.

Wiernicki - prezes, Madajewski - wiceprezes (drugi wiceprezes dla pododdziału w Mogilnie), p. dyr. Chojnacki - trzeci wiceprezes dla pododdziału w Strzelnie Wielich Teodor, skarbnik Sendyk; ławnicy pp.: Maciejewski i Jan Lewandowski. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Pęczkowski, Strachanowski i Poprawa.

Uroczystość morską wśród harcerzy. Z rozkazu głównej kwatery męskiej harcerstwa odbyła się w niedzielę dnia 8. bm. zbiórka harcerska w harcówce przy ul. Cmentarnej 2. Z okazji przynależności 10-letniej morza bałtyckiego do Polski wygłosił okolicznościowy referat o znaczeniu polskiego morza opiekun p. Strachanowski. W miejsce p. red. Waszaka wybrano kierownikiem zastępcę marynarzy przy I drużynie p. Masłowski. Członkowie zastępcy wysłali pocztówki z swymi podpisami i własnej produkcji widokami morza polskiego do głównej kwatery z napisem: „Niżej podpisani stoimy na straży morza polskiego”. Za-

stęp morską harcerzy odbył na własnoręcznie zbudowanej żaglówe „Kujawiak” wycieczkę nad morze polskie. Oprócz żaglówek posiada zastęp ten jeszcze 3 kajaki, a zamierza wybudować jeszcze dwa.

Walne zebranie „Sokoła” odbyło się w gmachu „Sokolni” w Inowrocławiu. Obrady zainicjował prezes p. dyr. Meyza. Jednocześnie wybrano przewodniczącym walnego zebrania p. prezesa Wolskiego, który do pióra powołał p. red. Kobierskiego, a na ławników pp. dyr. Ziętowskiego i dr. Znanińskiego. W skład nowego zarządu weszli pp.: dyr. Meyza - prezes, Chylewski - I wiceprezes, Małuszek - II wiceprezes, red. Przybylski - sekretarz, Cyłke skarbnik, dr. Znaniński, Rogalski, Staszak, Polus i Korus - ławnicy. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Lachowski, Pilachowski i Danielski. Sąd honorowy stanowią pp.: em. sędzia Buchelt, Fr. Dźwikowski, budowniczy, Bednarski, Zieliński, M. Wesołowski, Jakubowski, Skonieczny i J. Jankowski. Delegatami do rady okręgowej i rady dzielnicowej zostali wybrani pp. Chylewski i Pilachowski. Wkońcu p. Kosmowski zdał sprawozdanie z pracy oddziału żeńskiego.

## Niedźwiedź osadzony w areszcie.

Inowrocław, w lutym.

W Gąskach, powiat Inowrocław, w rodzinie cyganów powstała sprzeczka pomiędzy ojcem a synem. Młody cygan, chcąc się zemścić na ojcu, skradł mu niedźwiedzia i udał się z nim w kierunku Mogilna. Powiadomiona o tem policja przychwyciła przybyłego do Mogilna po trzech dniach 17-letniego cygana i osadziła go

w areszcie, zaś niedźwiedzia w chlewie.

Po dwóch godzinach niedźwiedź, nie wiadomo czy z tęsknoty za całą czy też za swym panem począł ryczeć przeraźliwie i demolować wnętrze chlewa, tak, że musiano go umieścić wspólnie z cyganem.

Biedny miś cierpi w areszcie za winy popełnione przez swego pana...

## Zderzenie trzech samochodów ciężarowych.

Ciężka katastrofa pod Poznaniem.

We wtorek 17. bm. na szosie pod Tarnowem Podgórnem wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Od strony Poznania jechał mleczarski samochód ciężarowy, naładowany konwiami, ciągnąc za sobą drugi, również załadowany samochód, obydwa własność p. Józefa Gondka

z Rumianka w pow. poznańskim. Za Tarnowem Podg. na szosie ukazał się przeciwnej strony naładowany skrzyniami samochód ciężarowy, własność firmy Józef Wojciechowski z Bydgoszczy (ul. 3 Maja 9), kierowany przez szofera Michała Krukiewicza. Samochód Wojciechowski jechał lewą stroną szosy, z zapaloną jedną tylko latarnią od strony zewnętrznej. Jedną również latarnię od lewej strony miał zapaloną samochód mleczarski. W chwili mijania się, z powodu oślepiającego światła reflektorów i śliskiej szosy oba samochody wpadły na siebie wielką siłą i legły na szosie z połamanymi kołami i strzaskanymi karoserjami. Grozę katastrofy zwiększały spadające we wszystkich kierunkach skrzynie i konwie. Na rozbite samochody wpadł trzeci samochód, holowany i również uległ doszczętnemu rozbiciu. Oba szoferzy i siedzący na przyrzecionym samochodzie robotnik wyszli z wypadku bez szwanku, gdyż w najniebezpieczniejszym momencie wyskoczyli, nie odnosząc obrażeń.

Wszystkie trzy samochody rozbity się na drobne kawałki, tworząc na szosie zator.

Pierwszej pomocy udzielił kierowcom rozbitych samochodów pasażerowie przejeżdżającego w chwili później autobusu.

Winę zderzenia ponosi prawdopodobnie szofer Michał Krukiewicz z Bydgoszczy.

## Tragiczny koniec wesołej zabawy.

Śmierć dziewczynki podczas saneczkowania.

Poznań, w lutym.

Tragiczny wypadek wydarzył się podczas saneczkowania w Kozichłogach w pobliżu Poznania.

We wsi tej znajduje się wzgórze, będące wymarzonej terenem dla saneczkujących się dzieci tamtejszych. Tor saneczkowy jest jednak bardzo niebezpieczny, gdyż dzieci, zajęte zabawą, przejeżdżają w całym pędzie przez szosę bez zwracania uwagi na ruch kołowy.

W dniu 17. bm. w chwili, gdy na szosę wjeżdżały saneczki z kilkorgiem dzieci, zbliżał się samochód własność firmy Jande i Prądziński w Murowanej Goślinie, zjadający w kierunku Poznania. Szofer Tumischke z Mur-

Gośliny zahamował nagle i saneczki przemknęły szczęśliwie, zanim jednak hamulce zdążyły zatrzymać znajdujące się w biegu auto, za pierwszymi saneczkami pojawiły się drugie z czworgiem dzieci i wpadły pod samochód. Uderzona błotnikiem samochodu 15-letnia Marja Nowicka padła na szosie z rozbitym czołkiem, a 10-letnia Marja Walaszykówna ze skaleczoną dotkliwie ręką. Dwoje innych dzieci, 15-letni Stanisław Zgoła i 2-letnia siostrzyczka Nowickiej, Bronisława wyszły z wypadku bez szwanku.

Śmiertelnie raniona Nowicka zmarła natychmiast nie odzyskując przytomności. Zrozpaczeni rodzice zabrali do domu zwłoki swej córki.

# Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 20 bm. apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

## Z TEATRU TORUNSKIEGO.

Dnia 19. bm. o godz. 20 melodyjna operetka Jacoby'ego „Targ na dziewczęta”.

W sobotę 21 bm. o godz. 20 premiera komedji Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa” z p. Makarczyk-Wasilewską w tyt. roli oraz z pp. Zarembiną, Cornobisem (reżyser) premjery, Brodzikowskim, Rozmarynowskim, Tatarzkiewiczem, Jejdem, Glińskim, Lenczewskim, Dębowiczem.

Najbliższą premierą muzyczną naszej sceny będzie na 40-letni jubileusz pracy teatralnej prof. Wilińskiego operetka jubilatka p. t. „Miss Europa”.

**Osobiste.** P. radca Wasik Józef obchodził wraz z swoją małżonką Antoniną z Nowakowskich 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże”.

**Osobiste.** Dnia 16 bm. pobłogosławiony został w kościele garnizonowym związek małżeński między kpt. Stefanem Debeckim, dowódcą komp. telegraficznej 8 baonu telegrafistów a p. Bielewiczówną Janiną. Młodej parze „Szczęść Boże”.

**Tow. Restauratorów na Toruń i okolicę.** W piątek 20 bm. o godzinie 4,30 po południu odbędzie się w sali hotelu „Pod 3 Koronami” przy Rynku Staromiejskim 19 nadzwyczajne walne zebranie, na które pp. członków zaprasza zarząd.

**Nowy zarząd Stow. Młodzieży Katolickiej w Podgórzu.** Dnia 15 bm. odbyło się roczne

walne zebranie młodzieży katolickiej w Podgórzu, na którym po sprawozdaniu i uchwaleniu zarządowi absolutorjum wybrano nowe władze towarzystwa w składzie pp.: ks. patron Schreiber - prezes, Matyaszką - wiceprezes, Matyaszką Fr. - sekretarz, Kaczmarek skarbnik, Skrzypnik W. - naczelnik, Krajewski - bibliotekarz.

**Nowy zarząd „Sokoła” Toruń III.** Na rocznym walnym zebraniu Tow. gimn. „Sokół” III wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Kulbasz - prezes, Bąk - wiceprezes, Kistowski - sekretarz, Popiółkowski - skarbnik, Weiwer - naczelnik. Jako dalsi członkowie zarządu wybrani zostali pp.: Zieliński, Buchholz, Makowski, Serocki i Laskowski. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Durmowicz, Nowak, Krasucki. Na delegata do okręgu wybrano p. Kulbasza, do dzielnicy p. Kistowskiego.

**Powszechny wykład uniwersytecki.** W czwartek 19 bm. o godz. 20 wygłosi w Toruniu odczyt na temat: „Czy Pomorze miało własną dynastję książęcą” prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Zygmunt Wojciechowski. Odczyt odbędzie się w auli gimnazjum im. Kopernika. Wstęp 50 gr., dla młodzieży uczącej się i dla wojskowych niższych stopni 10 gr.

**Zderzenie samochodów.** Dnia 17 bm. na ul. Warszawskiej zderzył się samochód osobowy z samochodem ciężarowym wojskowym, wskutek czego samochód osobowy odniósł poważne uszkodzenie. Winę ponosi kierowca samochodu wojskowego, który nie dał sygnału ostrzegawczego.

## Nowe dowody winy przeciw Jakubowskiemu.

Z Torunia piszą:

W związku z morderstwem, dokonaniem na osobie s. p. Góreckiego w Toruniu władze śledcze przesłuchiwały w dniu 16 bm. żonę zamordowanego Helenę Górecką, sprowadzoną z Aleksandrowa do Torunia.

Górecka przyznaje, że łączyły ją bliższe stosunki z Jakubowskim, który po opuszczeniu męża przyrzekł jej pomoc finansową. Górecka w czasie przesłuchów dawała wyjaśnienia wymijające. Śmierć męża nie wywarła na niej zbytniego wrażenia.

Jakubowski w dalszym ciągu wypiera się zbrodni, a na pytanie, czym tłumaczyć należy ślady opoń jego samochodu na miejscu zbrodni i inne odpowiada „nie wiem”. Przesłuchiwana w tej sprawie matka Jakubowskiego odmawia wszelkich zeznań. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Jakubowskiego przy ul. Reja 8 dała sensacyjne wyniki, stwierdzające niezbicie winę Jakubowskiego. Znalaziono bowiem buty, całe pokrwawione, piasek zbrzyd-

gany krwią oraz sznur identyczny z tym, na którym powieszono s. p. Góreckiego.

Wobec niezbitych dowodów winy przeciw Jakubowskiemu, władze śledcze wypuściły z aresztu trzy osoby, podejrzane o współudział w morderstwie.

Jakubowskiego wraz z żoną s. p. Góreckiego odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

# Z Grudziądza.

**Wojsko dla bezrobotnych.** Na apel komendanta garnizonu p. generała brygady Włodzimierza Rachmistruka korpusy oficerskie i podoficerskie formacji garnizonu Grudziądz uchwaliły opodatkować się dobrowolnie w wysokości 1% od otrzymanych poborów na przeciąg trzech miesięcy na rzecz Komitetu Nieśmienia Pomocy Bezrobotnym i zadeklarowały wpłacać: Jednorazowo Pan Komendant Garnizonu 100 zł, jednorazowo oficerowie 18 p. ul. 300 zł. Miesięcznie: 16 dyw. piech. 59 zł, 64 pp. 59,25 zł, 65 pp. 66,35 zł, 66 pp. 82,30 zł, 16 pap. 250,— zł, 18 p. ul. 172 zł, C. W. K. 529 zł, C. W. Zand. 145 zł, Szk. P. Z. P. 430 zł, Szkoła Lotnicza 200 zł, Rej. Adm. Pien. 55,50 zł, Skład Mat. Int. 23 zł, Pluton Zandarmerji 13 zł, Garn. Izba Chorych 30 zł, Pow. Kom. Uzup. 64 zł, Zarząd Forteczny 65,35 zł, Wojsk. Sąd Okr. i Rej. 60 zł, Prok. Wojsk. Sądu Okręg. 29,70 zł, Wojsk. Więzienie Śledcze 56,35 zł, Personel Oficera Placu 11,50 zł, Rej. Insp. Koni 7 zł, Proboszcz Parafji Wojskowej 6 zł.

**Zarząd Komitetu Miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Grudziądzu** zwołuje na poniedziałek 2 marca rb. o godzinie 20 w sali rady miejskiej (magistrat) ogólne zgromadzenie komitetu miejskiego i prosi koła miejscowe o wydelegowanie swoich delegatów. Koła miejscowe uwiadomiamy się, niezależnie od niniejszego osobnym pismem z podaniem porządku dziennego.

**W sprawie odsłetek (kar) za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.** Sekcja rzeczoznawców księgowości przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu podaje do wiadomości zainteresowanym, że N. T. A. wyrokiem z dnia 1. 12. 1930 r. L. rej. 1234/30 ustalił, że zarówno odsłетки (kary) za zwłokę, jak i koszty egzekucyjne podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu w myśl art. 10, p. 5. Usta-

## Zebranie powiatowe Kółek Rolniczych P. T. R. w Chełmnie.

W dniu 11. bm. odbyło się w sali „Dworu Chełmińskiego” w Chełmnie powiatowe zebranie Kółek Rolniczych P. T. R. pow. chełmińskiego, które zagał prezes pow. P. T. R. p. Ślaski z Trzebcza, polecając sekretarzowi pow. P. T. R. p. Kleinowi przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian. Wśród obecnych zauważyliśmy p. starostę Ossowskiego, liczne grono ziemian oraz kierowników spółdzielni kredytowych i handlowych w osobach pp.: dyr. Jeszkiego, dyr. Kubickiego oraz dyr. Dziekana. W dłuższym swem przemówieniu przedstawił prezes pow. p. Ślaski obecną katastrofalną sytuację gospodarstwa rolnictwa, w szczególności co do powiatu naszego i podał wyniki akcji zarządu pow. P. T. R. podjętej w ostatnim czasie w celu ulżenia doli poszczególnym rolnikom. W końcu przedstawił zebraniu do zaaprobowania szereg rezolucji. Rezolucje zostały przez obecnych członków jednogłośnie przyjęte. W czasie dyskusji zabierali głos p. Mueller prezes Związku Ziemian pow. chełmińskiego, który w ostrych słowach zaatakował Kasy Chorych i podniósł specjalnie różnice w cenach jakie państwo polskie płaci przez swe instytucje (Państwowe Zakłady Zbożowe), biorąc zbyt wysokie ceny za sztuczne nawozy, jako udziałowiec a nawet właściciel fabryk nawozów

sztucznych. Dalej zabierali głos w dyskusji p. Patuła, p. Kraskiewicz, p. Alfons Buczkowski, p. Dominikowski i inni. Na wszystkie wywody odpowiadali p. Ślaski, p. dyr. Pomorskiego Tow. Rolniczego z Torunia Zdrojewski oraz sekretarz pow. P. T. R. p. Klein, jak również p. starosta Ossowski, który przyrzekł, że w miarę możliwości i sił będzie popierał uchwalone przez zebranie rezolucje i prosi zainteresowanych, aby, jeżeli zajdzie potrzeba, osobiście u niego interwenjowali, a on nikomu swej pomocy i rady nie odmówi. W toku oświadczenia swego p. Starosta podniósł, że będzie starał się załatwić przymusową pożyczkę elektryfikacyjną, która na powiecie ciąży.

Dalej przemawiał w różnych sprawach, dotyczących powiatu pod względem organizacyjnym rolnictwa sekretarz pow. P. T. R. p. Alfons Klein, który jednocześnie podał obecnym do wiadomości sprawę ulg dla członków zakupna drzewa w leśnictwach państwowych.

Obecnych na zebraniu było około 485 członków, co świadczy o troskach, jakie rolnictwo w dobie obecnej przeżywa.

W końcu zebrania wygłosił dyr. szkoły rolniczej w Kaldowie p. inż. Adamiec referat pt. „Wyniki doświadczeń polnych na terenie powiatu chełmińskiego”.

## Wiadomości z Tucholi.

**Koncert Sem. Naucz. Państw. Seminarjum Nauczycielskie** urządziło w sali hotelu „Du Nord” koncert wokalnie-instrumentalny.

**Zebranie Tow. Młodzieży Kupieckiej** odbyło się w hotelu Du Nord. Zagał prezes p. Szmelter. Komisja rewizyjna złożyła sprawozdanie z kasy, zaś komitet z balu maskowego.

**Walne zebranie młodzieży żeńskiej** odbyło się w sali Browaru. Zagała prezeska p. Pryllówna. Przewodniczącą wybrano p. Gundermanową, ławniczkami pp. Piskozubową i Osowską. Sprawozdanie zarządu wykazało ob-

fite żniwo całorocznej działalności. Udzielono zarządowi absolutorjum i wybrano nowy przez aklamację pp.: D. Pryllówna - prezeska, L. Mechlińska - sekretarka, W. Mięsikowska - skarbniczka, W. Iwicka - naczeniczka, A. Baranowska - gospodyni. Do komisji rewizyjnej wchodzi pp.: Piskozubowa, Drzycimska, Osowska, Maćkowski i A. Barlikówna.

**Egzaminy czeladnicze.** W tych dniach złożyli przed cechem ślusarskim w Chojnicach egzamin w zawodzie ślusarskim uczniowie: F. Lackowski, G. Matuszewski i P. Schwarzkopf. W zawodzie fryzjerskim złożyli egzamin czeladniczy przed komisją egzaminacyjną: J. Kłowski, J. Noga i W. Brumundt. W zawodzie szewskim złożyli egzamin uczniowie: J. Kluckowski, J. Głaza i Szmaglinski i z Gostyczyna Nitka.

**Ze Związku Inwalidów Cywilnych.** W lokalu p. Skórki odbyło się zebranie Związku Inwalidów Cywilnych. P. Zieliński wygłosił referat o potrzebie utworzenia takiego związku. Wybrano zarząd i to pp.: L. Jesa - prezes, Zieliński - sekretarz, Głowacki - skarbnik. Komisja rewizyjna pp.: Liedtke, Rezmer i Puppel.

**Z Kółka Rolniczego.** Odbyło się zebranie Kółka Rolniczego Rudzki Most w lokalu p. Woźniewskiego, które zagał przewodniczący p. Praśniewski. Sekretarz pow. P. T. R. p. Pryll referował obszernie zalety akcji przysposobienia rolniczego. Przewodniczący wygłosił interesujący wykład w sprawie usuwania rogów u cieląt.

**Bladowo. Założenie Stow. Młodz. Polsk. żeńskiej.** Z inicjatywy zarządu S. M. P. żeńskiej odbyło się w szkole zebranie organizacyjne Kat. Stow. Młodz. żeńskiej, które zagał prezes S. M. P. żeńskiej p. Osowicki. Protokół pisał p. A. Theis. Komendant zarządu okręgowego z Tucholi p. Marciniak omówił obszernie cele i zadania tego stowarzyszenia. Do zarządu wybrano pp.: A. Osowicką - prezeska, M. Pacerówna - zast., A. Kocińska - sekretarka, K. Morozówna - zast., K. Kożuchówna - skarbniczka, M. Szewminówna - komendantka, A. Kortasówna - gospodyni.

**PELPLIN. Nowy profesor historii przy gimnazjum biskupim.** Jako profesor historii powołany został do tut. gimnazjum biskupiego p. Władysław Michałowicz z Poznania. Nowa ta siła nauczycielska powołana została przez J. E. Najprzew. ks. biskupa Stanisława Wojciecha.

## Echa strasznej katastrofy samochodowej pod Tucholą.

### Z rozprawy sądowej.

Chojnice, 18. 2.

Wzmocniony wydział karny sądu okręgowego rozpatrywał wczoraj sprawę okropnej w skutkach katastrofy samochodowej pod Tucholą, jaka miała miejsce w dniu 21 czerwca ub. roku, o czym pisaliśmy, podając również fotografię z okropnego miejsca wypadku. 4 osoby zostały na miejscu zabite i to: śp. starszy posterunkowy Kantecki, podróżujący firmy A. Kaźmierski w Chojnicach s. p. Kazimierz Synoradzki oraz 19-letni syn urzędnika gospodarczego s. p. Płomień z Małego Komorza pow. Tuchola.

Szofer, Franciszek Osowicki, wyszedł z wypadku bez szwanku. Samochód został doświetlony strzaskany.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 10,30 rano. Przewodniczącą dyrektorką sądu okręgowego Staruszkiewicz, oskarża prokurator dr. Stefanicki. Oskarżony broni się sam.

Po złożeniu zeznań przez oskarżonego Osowickiego, oraz po przesłuchaniu 2 świadków naocznych wypadku, sąd odroczył rozprawę, a to celem przesłuchania w charakterze znawcy p. Katarfiasa z Torunia.

## Wiadomości z Tczewa.

**Sto złotych nagrody za przytrzymanie zbiega.** Władysław Mikołajczyk, syn kolejarza z Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej 94, zaprzęgnął pono wywędrować na drugą półkulę globu naszego, sprzykrzywszy sobie pobyt w domu rodzinnym. W tym celu zabrawszy rodzicom kilkaset złotych, ułotnił się w niewiadomym kierunku. Rodzice wyznaczili 100 zł nagrody dla tego, kto wskaże pobyt lub przytrzyma syna.

**„Królówic umiera”.** Miejskowe Stowarzyszenie Młodzieży ma zamiar wystawić potężny dramat historyczny p. t. „Królówic umiera”. Przygotowania i próby w toku.

**Akcja dożywiania rozpoczęta.** Przy szkole powszechnej nr. 4 rozpoczęła z dniem 5. bm. zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej akcję dożywiania. Dzieci dostają podczas głównej przerwy po ćwierć litra mleka ciepłego, za co rodzice płacą za każde dziecko po 2 zł i 50 gr

miesięcznie. Dzieci biedne, a słabowite dostają mleko zupełnie darmo. Dożywianych zostaje 74 dzieci.

**Nowa placówka.** Pan T. Hempowicz, adwokat, otworzył kancelarię adwokacką w Tczewie, którą prowadzić będzie wspólnie z adwokatem Hachnem. Biura mieszczą się przy ulicy Kościuski 22.

**Okręgowy zjazd delegatów Powstańców i Wojaków.** Dnia 22 bm. odbędzie się o g. 14 w Hali Miejskiej w Tczewie okręgowy zjazd delegatów Powstańców i Wojaków.

**Wielki pożar w Żuławach.** W zabudowaniach rolnika Teodora Kleina w Żuławach wybuchł pożar, który strawił budynek mieszkalny, stodołę i chlew wraz z zapasami zboża i maszynami rolniczymi. Padło 20 krów, 12 świń, 4 owce oraz bardzo wiele drobiu. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina domu mieszkalnego.

**CORSO****18 AKTÓW!**I. Najnowsza  
sensacja pt.**DZIŚ NIEBYWAŁA PREMIERA!****2 FILMY z TIM MAC COYEM****18 AKTÓW!**

W roli głównej

**Tim Mac Coy****Obrońca prawa**W roli głównej  
**Tim Mac Coy**

II.

**„Branka czerwonego wodza”**W roli głównej  
**Tim Mac Coy**

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 lutego 1931 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Konrada w., Mansweta m.  
Jutro: † Eleuterjusza b. m., Zenobjusza.  
Wschód słońca: godz. 7.13.  
Zachód słońca: godz. 17.17.

**DYŻURY APTEK:**

Od poniedziałku dnia 16 bm. do poniedziałku 23 bm. pełnią dyżur:

- 1) Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6.
- 2) Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa 74.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

— Biblioteka Ludowa ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, w czwartek 19 bm. o godz. 20-ej „Jej tancerz”.

W piątek o godz. 19-ej „Różowe domino”.

**Sobotnia premiera operetki.**

W sobotę 21 bm. odegrana będzie arcywesoła operetka Roberta Stolza p. t.

**„TANIEC SZCZĘŚCIA”.**

Ostatnie próby generalne odbywają się pod kierownictwem Mieczysława Dowmunt, który przed 10 laty wprowadził ją na scenę w Warszawie, gdzie cieszyła się olbrzymim powodzeniem. We Lwowie grano „Taniec szczęścia” 108 razy! To już wyraźnie wskazuje, że „Taniec Szczęścia” posiada istotne walory tak muzyczne, jak i świetne, pełne zabawnych nieporozumień sytuacyjnych libretto.

W rolach naczelnych wystąpią ulubieńcy publiczności: Marja Kaupé, Natalia Morozowiczowa, Roma Andrzejewska, Hanka Wańska, Mieczysław Dowmunt (w roli Sebastjana Kreselko, woznego w „Variete”), Stefan Laskowski, Jerzy Granowski i in.

**Popołudniówka niedzielną****„Palestrant”.**

W niedzielę o godz. 16-ej na ogólne życzenie publiczności, zostanie odegrana (nieodwołalnie ostatni raz) po cenach znizowanych, wspaniała, arcywesoła operetka C. Millöckera p. t. „Palestrant” (Der Bettelstudent).

## Na marginesie.

Wskutek kiepskiej sytuacji gospodarczej ogarnia całe społeczeństwo jakaś psychoza zwątpienia i desperacji. Każdy opuszcza ręce i pyta z depresją: Co będzie dalej i jak się to skończy?

Otóż będzie dalej i skończy się raz, ale nie my się skończymy, tylko nasza bieda. Nie wolno poddawać się zwątpieniu. Dziwna rzecz, że ludzie mają zmysł tak wrażliwy dla teraźniejszości, a zatracają go bardzo prędko, zaledwie ta teraźniejszość stanie się przeszłością. Uprzymiarnijmy sobie te czasy około roku 1925. Także był kryzys, ale naprawdę ostry i zdawał się być beznadziejny. Zagranica głowę kładła w zastaw, że jesteście państwem sezonowym, i myślała serjo o tem, co tu z nami zrobić, jeśli nie wygrzebiemy się z naszej gospodarczej mazi. Tymczasem wygrzebalimy się, skrzepli, i stali się mocnym państwem, które w zespole europejskim gra nielada rolę. A że teraz znowu przyszła bryndza i chwilowo niewiemy, skąd kozy gnać, to jeszcze nie racja, aby w przyszłość patrzeć przez szkła zupełnej beznadziejności. Trzeba sobie mocno powiedzieć: było gorzej, a nie daliśmy się, więc nie damy się i teraz!

Skąd przyszła poprawa w poprzednim okresie naszego kryzysu gospodarczego? Bez wątplenia, że po zamachu Piłsudskiego niejedno skierowało się ku lepszemu. Ale ogólna poprawa nie nastąpiła wyłącznie dzięki rządowi Sanacji. I ona, mimo rozmachu i „radosnej twórczości” byłaby się może gospodarczo dalej załamywała, gdyby strejk głęwoy w Anglii nie poszedł im na rękę, nie ożywił niejednego przemysłu, nie stworzył nowych koniunktur i nie napędził

zagranicznych walut do kas rządowych. Potem już ta poprawa postępowała sama przez się. Nasz bilans ogólny poprawiał się z miesiąca na miesiąc, mimo że Sanacja nieraz nietylko że nie umiała tego rozpedu wykorzystać, ale często hamowała go nawet brakiem doświadczenia.

Nil desperandum! Nie rozpaczaj — jak powiedział Cycero. Witos swoim sławetnym odezwanieniem się do deputacji urzędniczej: jest źle, a przyjdzie jeszcze gorzej! nie miał ani krzty racji. Było źle, potem

lepiej, potem znów się popsulo, ale znów nie tak, aby było jeszcze gorzej niż przedtem. Gdyby zrobić umiejętny wykres historii naszej sytuacji gospodarczej z ostatnich lat, to przekonalibyśmy się, że ta linja ma stałą tendencję zwyżkową. Niekiedy — jak w tej chwili — załamuje się haniebnie, ale na ogół podnosi się coraz więcej ku górze.

A więc jeszcze raz: Głowa do góry i nil desperandum! Jest źle, może być nawet jeszcze gorzej, ale w rezultacie musi przyjść lepiej. W tem rzecz!

## Nowa pieczęć papieska.



Każda publikacja papieska, bulla, encyklika itd. zaopatrzona musi być w specjalną pieczęć papieską. Ostatnio zmienioną została pieczęć do nominacji papieskich, czyli do tzw. dyplomów. Pieczęć ta nie jest utwierdzana na papierze, tylko wyciśnięta jest dwustronnie jako medal na wstążce, który się przechowuje przy dokumencie w metalowych kapslach.

**— Pogrzeb ś. p. Nikodema Suplickiego.**

W dniu wczorajszym odprowadziliśmy na nowy ementarz zwłoki przedwcześnie zmarłego śp. Nikodema Suplickiego, dobrego obywatela i szczerego wyznawcy zasad chrześcijańsko-społecznych. Kondukt żałobny prowadził X. wik. Fiedler. Na czele widniał sztandar Kat. Towarzystwa Robotników Polskich z dużym zastępem członków. Za trumną postępowała żalobą okryta rodzina i luźna rzesza przyjaciół i znajomych zmarłego, który to fakt wymownie świadczy o sympatjach, jakimi się cieszył.

Śp. Suplicki należał do współzałożycieli Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego i był gorąco przywiązany do Chrześc. Demokracji. To też nie dziwi, że w tych kołach śmierć jego wywołała prawdziwą żalobę. Niech mu Pan Bóg da niebo!

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. marszałka Focha odbyło się dziś rano o godz. 8 min. 30 w kościele Klarysek. Celem było zebrać się w Bielaw. Wiernych nie zgromadziło się niestety zbyt wielu, prawdopodobnie dlatego, że komitet nie zwrócił w dosyć skuteczny sposób uwagi na owe nabożeństwo.

— „Czula” opieka Kasy Chorych. Na innym miejscu piszemy o wczorajszym pogrzebie śp. Suplickiego, który zmarł na grypę. Chorował już coś 2 tygodnie poprzednio, ale w Kasie Chorych uznano, że jest zdrow. Mimo tego stwierdzenia położył się i po tygodniu umarł! Z tego widać, jak skuteczna jest pomoc Kasy Chorych.

— W ostatniej chwili przypominamy dzisiejszą akademię na cześć marszałka Joffre'a, która odbędzie się w auli Kopernika o godz. 20-ej.

— Nowo powstałe Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych podaje do wiadomości, że statut uchwalony na zebraniu konstytucyjnym został już sądownie zarejestrowany, wobec czego Towarzystwo przystępuje do zapisywania członków. — Zapisy i składki 1 zł miesięcznie przyjmuje skarbnik Towarzystwa p. dyr. Formanowicz w Centrali Ziemian, ul. Gdańska 165.

— Podziękowanie. Panu Maciejewskiemu z Domu Towarowego B. D. T. ul. Gdańska róg Dworcowej dziękuję najserdeczniej za łaskawie ofiarowane kokardki na bal Absolutentów Handlowych — Za Komitet: (—) mecenasowa Sobiecka.

## Samotność.

Był we mnie hałas, zgiełk i szum,  
Nic mi nie było obcem i dalekiem,  
Lubiłem ludzi i wchodziłem w tłum,  
W poszukiwaniu wiecznem za czołwiekiem.

Dzisiaj mam w sobie ciszę górskich wód,  
Śpiących przez wieki wśród wierchów ogromu.

Gdy ktoś zapuka mi do serca wrót,  
Cisza powiada, że niema mię w domu.

Cóż ty mi powiesz bracie? Wszystko wiem  
I czytam w znakach na ziemi i niebie,  
Bo poza dobrem już jestem i złem,  
Bo odnalazłem już samego siebie.

Henryk Zbierzchowski.

— Dur i Moll. Pod powyższym, tak dużo mówiącym tytułem odbędzie się w dzisiejszy czwartek o godz. 8.30 w Bristolu nadzwyczajny koncert cenionej orkiestry Konarskiego. Z bogatego repertuaru dobrej orkiestry usłyszą ulubieńcy muzyki nowe perły. W programie Strauss, Verdi (fantazja z „Traviaty”), Chopin i inni kompozytorzy.

— Ofiara. Złoty 10,— złożył p. sędzia polub. Gierszewski na pomoc doraźną.

## Udając ducha, wymógł na staruszcze zapis domu.

Właścicielką jednego z domów przy ulicy Podgórznej była 80-letnia staruszka, Mina B., osoba niezamężna i bez opieki rodzinnej, gdyż dalsza jej rodzina zamieszkiwała w Anglii i nie stykała się zupełnie z panią Miną. Nic więc dziwnego, że staruszka, potrzebująca sama opieki, nie mogła sobie poradzić ze sprawami swej realności i musiała mieć kogoś zaufanego, ktoby nią i jej majątkiem rzetelnie się opiekował.

W tym więc celu oddała bez wynagrodzenia część własnego mieszkania swym znajomym małżonkom P., zatrzymując dla siebie tylko jeden pokój i ciesząc się, że nie będzie już tak opuszczoną, że znajdzie przy nich nietylko opiekę, ale i ciepło rodzinne.

Małżonkowie P., początkowo schlebiali sta-

## Akademia papieska.

Liga Katolicka parafii św. Trójcy urządza z okazji 9 rocznicy koronacji J. Świątobliwości Ojca św. Piusa XI, w niedzielę 22 bm. o godz. 5.30 po poł. na sali zimowej Patzera uroczystą Akademię Papieską z następującym programem:

1. Śpiew chórowy „Gaude Mater Polonia”
2. Słowo wstępne: ks. prob. Skonieczny
3. Deklamacja: „Pax Christi”
4. Referat: ks. dr. Kolipiński
5. Deklamacja chórowa: „Scherzo Romano”
6. Śpiew chórowy: „Tu es Petrus”
7. Wspólny śpiew: „My chcemy Boga”.

Wstęp wolny — miejsca rezerwowane 1,— zł. Śpiewy wykona chór męski Tow. Śpiewu „Moniuszko” pod batutą p. Masłowski. Deklamacje wykonają członkowie kółka amatorskiego S. M. P. „Promyk”.

**— Bezrobotny zgubił ostatnie grosze.**

Pewien bezrobotny nazwiskiem Stanisław Stachowski, zamieszkały przy ul. Jackowskiego 15/16 zgubił wczoraj w drodze do domu 20 zł oraz kartę ubezpieczeniową. Uprasza się uczciwego znalazcę ze względu na to, iż chodzi o biednego bezrobotnego o zwrot powyższej sumy i karty legitymacyjnej pod wspomnianym adresem.

**— Orkiestra Kłobuckiego „Pod Orłem”.**

Znany kapelmistrz Ludwik Kłobucki wraz ze swym bratem koncertuje od dnia 15 bm. przy zawsze wypełnionej po brzegi sali Pod Orłem. Zakomita ta orkiestra stanowi nadal prawdziwą atrakcję dla miłośników muzyki.

— Wystawa drobnego inwentarza. Wielki miejscowy pokaz drobnego inwentarza jak: kur, gęsi, kaczek, gołębi, królików, zwierząt futerkowych i t. p. urządził Tow. Hod. Drobiu, Kóz i Królików w Bydgoszczy, w salach p. Beckera (Patzera) ul. Św. Trójcy 8—9 w dniach od 28 lutego do 3 marca włącznie. Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela E. Jaworski, plac Poznański 2 w godz. od 9—18 do dnia 24 lutego br. O liczny udział prosi Komitet Wystawy.

**— Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży.**

W bieżącym tygodniu w dniach od 19—21 (czwartek, piątek, sobota) od godz. 3.30 do 5.30 wyświetlane będą staraniem T. N. S. W. w kinie „Marysieńka” następujące filmy: Lourdes, słynne z cudów z groty cudowną, kościołem i procesją. Piramidy, w Egipcie, na pustyni Libijskiej, karawany wielbłądów, modlitwa u stóp piramid, grobowce mameluków. Wyprawa na Mont-Blanc, Marsylja, Jawa. Aktualności z Polski. Komedja p. t.: „Weśeli Marynarze”. Brzdąc z Coogan'em i Chaplin'em w głównych rolach.

Kasa czynna w kinie „Marysieńka” od godz. 3 pop. Bilety po 30, 50 i 80 gr.

— Kurs dla miłośników ogrodnictwa rozpocznie się dzisiaj, 19 lutego o godz. 18.30 w sali szkoły przemysłowej przy ul. Św. Trójcy nr. 11. Pierwsze dwa wykłady wygłoszą: prof. Denderski — Ogród warzywny — i insp. Walloch z Torunia — „Ogród owocowy”. Kurs organizuje sekcja kulturalno-oświatowa Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego. Kierownikiem kursu jest p. W. Pokorski. Wykładów będzie razem dziesięć. Po wykładach nastąpi rozlosowanie roślin i narzędzi.

**Bristol**

przypomina, że dziś w czwartek 19 lutego 1931 r. odbędzie się

## III. Nadzwyczajny Koncert

pod tytułem „Dur i Moll” w wykonaniu znanej orkiestry Konarskiego, na który uprzejmie zaprasza

Gospodarz.







**Z PROWINCJI.**

**WYSTĘP.** Przedstawienie amatorskie. Tow. Młodych Polek odegrało ze współudziałem druhów z młodzieży męskiej z Potulic przedstawienie amatorskie, na które złożyły się dwie jednoaktówki: „Żyd w beczce“ i „Dla szczęścia dziecka“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale. Na pochwałę zasłużyli: Budnikówna, Kamińska, Jędrzejczykówna, Panaśniukówna, Borowicz, K. Stefaniak, E. Stefaniak, J. Kamiński, J. Wiechowski. Reżyserowała naucz. p. Borowiczówna. Kostjumy wypożyczył p. dyr. Radziński z szatni zamkowej w Potulicach, za co składa się serdeczne podziękowanie.

**WARLUBIE.** Walne zebranie „Sokoła“ odbyło się w lokalu p. Poplawskiego. Przewodniczył prezes p. Żerkowski. Po odczytaniu protokołu z zeszłorocznego walnego zebrania przez zast. sekretarza p. Kalinowskiego przystąpiono do sprawozdań z działalności w ub. roku. Po odczytaniu sprawozdań udzielono staremu zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Do zarządu weszli wszyscy z starego zarządu, uzupełniając stanowisko przewodniczącej, podnaczelniczki oddz. żeńskiego oraz kierowniczkę oddziału młodzieży żeńskiej. Jako delegatów na radę okręgową i dzielnicową wybrano prezesa p.

Żerkowskiego i przewodniczącą oddziału żeńskiego p. Kotlicką.

**BUKOWIEC.** Z życia klubu sportowego. Miejskowy klub sportowy urządził w sali p. Nitki przedstawienie amatorskie, połączone z odczytem o powstaniu styczniowym. Odegrano sztukę p. t. „Dziesiąty pawilon“. W skład amatorów wchodził pp.: M. Wielbacki, Fr. Kierzkowski, Nitka, Hoppe, Bartniczak. Odczyt o powstaniu styczniowym wygłosił prezes klubu p. Krzanowski. Ubiegłej niedzieli urządzono strzelanie z broni małokalibrowej w ogrodzie p. Nitki, gdzie brało udział około 30 członków. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Szczepański, z gości p. Glazik z Szewna. Wieczorem w sali p. Nitki odbył się wieczorek w zamkniętym kółku, podczas którego przygrywała własna orkiestra.

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**  
**PIĄTEK, 20 LUTEGO.**

**WARSZAWA.** 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 15,50—16,10: Lekcja języka francuskiego. 17,45: Koncert popularny ork. Dyr. Tramw. Miejskich. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,25: Giełda rolnicza.

19,25—19,35: Muzyka gramofonowa. 20,00—20,15: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz.  
**POZNAŃ.** 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramofon. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż. towarowej. 17,45—18,45: „Rumunja w słowie i pieśni“. 18,45—20,15: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 22,30—22,45: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 22,45—24,00: Muzyka taneczna z cukierni „Polonia“.

**Stan pogody.**

Na zachodzie Polski w dniu wczorajszym rankiem było jeszcze dość pogodnie, natomiast w pozostałych okolicach kraju niebo było pochmurne. Temperatura w czasie naogół pogodnej nocy silnie się obniżyła, zwłaszcza na Pomorzu, Kujawach, w południowej części Mazowsza, w Krakowskim i w Wileńskim. O godz. 7 notowano tam 7 st. do 9 st. Reszta Polski miała rano temperaturę znacznie wyższą.

**W Bydgoszczy** w dniu dzisiejszym podniesienie się temperatury.

**HUMOR I SATYRA.**



— I to ma być schab, To jest wstyd dla swiń!  
— Przepraszam, wcale nie chciałem szanownego pana zawstydząć...

**Córka bankiera,**

— Czy zna pani dzieła Scotta?  
— Nie. Wiele dają dywidandy?

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**Pianina**  
**Jühnego**  
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach  
**Fabryka Forteplanów**  
**W. Jähne**  
30643) Bydgoszcz  
**Gdańska 149, tel. 2225.**  
Filje: Grudziądz  
**Toruńska 17-19.**  
**Poznań, Gwarna 10.**

**SPRZEDAŻ**

**Interes**  
mąki i artykułów pastewnych z własną śrótownią (motor ropowy), budynki masywne, położ. w większej wsi, z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Oferty upr. pod „Nr. 175“ do Dzien. Bydg. (3478)

**Planino**  
krzyżowe, czarne sprzedam. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (3450)

**POSADY WOLNE**

**Poszukuję**  
od 1 marca do mej restauracji bufetowego z kaucją 500 zł. Oferty z odpisem świadectw pod „N. N. 500“ do Dz. Bydg. (3471)

**Szofera**  
sumiennego i pracowitego kawalera z kaucją 1000 zł poszukuję zaraz do autobusu. Zgłosz. z świadectwami kierować Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Sumienny“. 3466

**Stołowy**  
trzeźwy, z kaucją 300 zł potrzebny natychmiast. Zgl. „Stołowy“ do Dzien. Bydg. (3458)

**Pomocnik**  
fryzjerski może się natychmiast zgłosić. Adam Kopecki, fryzjer, Rogowo, pow. Żnin. 3472

**Pończoszarka**  
na sankową maszynę potrzebna od 1 kwietnia. Zgl. przyjmuje Boczkowska, Bielicka 22. (3451)

**Pomocnik** (1886)  
fryzjerski oraz uczeń potrzebni. Plac Poznański 3.

**Osoba**  
uczciwa o skromnych wymaganiach, zaufana potrzebna do prowadzenia skromnego gospodarstwa domowego u sam. naucz. na wsi. Zgl. do Dz. Bydg. pod nr. „325“. (3474)

**KUPNA**

**Tokarke**  
kupię. Oferty do filji Dz. pod „Tokarka“. (3449)

**Zniżka cen towarów**

w związku z panującym obecnie zastojem

jest dopiero wtenczas celową, jeżeli o niej dowie się ogół kupujących. Najlepszym i najtańszym sposobem zawiadomić o tem najszersze sfery społeczeństwa jest bezsprzecznie

**ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“**

które wobec wielkiej poczytności naszego pisma ma skutek zapewniony!

**POSADY POSZUKUJA**

**Sierota** (3468)  
lat 23, z lepszej rodziny z dobrmi świadectwami, obeznana z kuchnią i gospodarstwem domowym, poszukuje posady zaraz lub 1. III. do bezdzietnego państwa ewentl. do samotnej osoby. Łaskawe oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Lat 23“.

**Panienka** (3457)  
w średnim wieku poszukuje posady do lepszego domu, do starszego lub młodszego państwa, która zajmie się całą pracą domową. Nowodworska nr. 39, u p. Alfutowski.

**Wycieczona**  
z praktyką ekspedjentka, poszukuje zajęcia w składzie rzeźnickim. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Ekspedjentka“. 3467

**MIESZKANIA**

**Mieszkania**  
2-3 pokojowe za czynszem. Wiad. Śniadeckich nr. 6. 1889

**Mieszkanie** (1890)  
przy dworcu, 3 pokoje kuchnia za czynszem. „Victorja“, Śniadeckich 22.

**POKOJE**

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. Kołłątaja 12, I ptr. pr. (1885)

**Pokój** (1888)  
2 paniom tanio oddam. Sowińskiego 3, kolonjalka.

**Pokój**  
dla 3 lub 2 panów. Błonia 20, I ptr. pr. (3459)

**RÓŻNE**

**Samotnik**  
ma list we filji Dzien. pod „Samotnik“. 1864

**Zaginął**  
bernardyn pies duży. Za wynagrodzeniem oddać pod adr. mistrz rzeźnicki, Wendt, Kujawska 118, telefon 1176. (3477)

**Poszukuję** (3475)  
finansisty do hurtowni monopolowej z kapitałem do 15 tys. zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Monopol“.

**Virisan dla mężczyzn**

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu, nieprzeżyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast 60 porcyj zł. 12.50. Prospekt w załączeniu. Dr. Malwan i Ska. Gdańsk - Oddz. 105. (670)

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

**Zamówienie**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc **marzec 1931 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

**Kwif pocztowy**

Zi .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc **marzec 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

dnia ..... 1931.

podpis: .....

**Zamówienie**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc **marzec 1931 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

**Kwif pocztowy**

Zi .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc **marzec 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

dnia ..... 1931.

podpis: .....

